Na str. 3: Wywiad z tow. Mendersem, przywódcą socjalistów łotewskich

NR. 113 (5258) cz — WARSZAWA, CZWARTEK 30 MARCA 1933 r. — Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 728—13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Rewizja traktatów

Zwycięstwo *Hitlera* wywołało zamęt i nawet popłoch w kierowniczych kołach niektórych krajów. Świadectwem tego popłochu może służyć polityka *MacDonalda*, premjera Rządu angielskiego. Bo tylko w nastroju popłochu i paniki mogła powstać zgoda *MacDonalda* na pakt „czterech mocarstw".

Pomysł tego paktu wyszedł od *Mussoliniego*, który bardzo sprytnie wyzyskał zwycięstwo *Hitlera* do celów własnych. Zwycięstwo to niewątpliwie wzmocniło pozycję *Mussoliniego* w Europie i „pakt czterech" ma właśnie być wyrazem tego wzmocnienia. Na czem ma polegać ten pakt?

Osnową paktu jest *rewizja traktatów pokojowych*, zawartych po wojnie światowej. Dla *Mussoliniego* i *Hitlera* rewizja ta otwiera drogę do rozszerzenia granic ich państw. Gdyby się udało wciągnąć *Francję* do paktu, toby się osłabiło jej wpływy w Europie przez poderwanie więzów, łączących *Francję* z *Polską* i *„Małą Ententą"*. W razie wojny *Niemiec* i *Włoch* z sąsiadami — wojny w danych warunkach nieuniknionej wobec planów zaborczych obu tych faszystowskich krajów — *Anglja* zachowałaby neutralność i nie powtórzyłaby się historja z r. 1914. A o to tylko chodzi *Mussoliniemu* i *Hitlerowi*, by w razie nowej wojny nie wytworzył się przeciw nim taki zwarty blok przeciwników, jak w r. 1914 przeciw Niemcom i Austro - Węgrom.

Jedynym motywem, pchającym *MacDonalda* w objęcia *Mussoliniego* i *Hitlera* jest obawa przed nową wojną, jaką gotowi rozpętać właśnie... *Mussolini* i *Hitler*. *MacDonald w naiwności* swego ducha sądzi, że zapobiegnie wojnie, jeżeli zawrze „pakt", z tymi, którzy chcą wojny. I za ten „pakt" jest gotów zapłacić rewizją traktatów, nie zdając sobie sprawy, że płacąc *taką cenę*, *sam prowadzi do wojny*, żadne bowiem państwo, którego kosztem odbywa się „rewizja", nie odda *dobrowolnie* piędzi ziemi.

Ta obawa przed wojną wynika stąd, że Niemcy hitlerowskie, łamiąc Traktat Wersalski, stworzyły już potęgę wojskową, groźną dla pokoju. I w obliczu tej potęgi *MacDonald kapituluje* i godzi się na rewizję traktatów. A przecież istnieje inny sposób zmuszenia Niemiec hitlerowskich do zaniechania zbrojeń. Na podstawie art. 44 Traktatu Wersalskiego, wciąż przecież obowiązującego, mocarstwa mają prawo zastosować względem Niemiec w razie ich uchybienia przepisom Traktatu sankcje, do wojskowych włącznie. Uchybienie takie nastąpiło i to bardzo rażące, Rząd hitlerowski bowiem włączył swe bojówki do policji, powiększając jej kadry o blisko 500 tysięcy osób. Ale *żadne z mocarstw palcem nie ruszyło w obronie Traktatu.*

Dawniej, kiedy w Niemczech były rządy mniej lub więcej demokratyczne, mocarstwa obstawały twardo, gdy szło o Niemcy, przy literze Traktatu, nie pamiętały o własnych *zobowiązaniach traktatowych w sprawie zmniejszenia zbrojeń*. Dzisiaj te same mocarstwa, a przedewszystkiem *Anglja*, idą już same na rozbrojenie, a jednocześnie *zamykają oczy na dozbrojenie Niemiec Hitlera*, będące *pogwałceniem Traktatu.*

Czyż może być większe .. „zaślepienie"?

„Pakt czterech" nie ma widoków urzeczywistnienia, albowiem Francja nie pójdzie na lep Włoch i nie wyrzeknie się swoich sojuszników wschodnich, którzy już energicznie zaprotestowały przeciw „paktowi".

Ale niebezpieczeństwo hitleryzmu i faszyzmu włoskiego nie zmniejsza się przez to ani o jotę. Niebezpieczeństwa tego nie zażegna się drogą rewizji traktatów. My socjaliści jesteśmy zasadniczo za rewizją traktatów w tych punktach, które są *naprawdę* niesprawiedliwe i krzywdzą którykolwiek z narodów. Ale rewizja taka może nastąpić tylko na drodze porozumienia między narodami wolnemi, między demokracjami zainteresowanych państw, a nie pod naciskiem *dyktatury, dla której każde ustępstwo stałoby się tylko bodźcem do coraz to nowych zamysłów i ataków imperjalistycznych.*

Wobec faszyzmu mamy jedno tylko hasło, wysunięte przez wiedeńską *„Arbeiterzeitung": faszyzm należy otoczyć zewsząd kordonem sanitarnym.*

(jmb.)

Co się dzieje w Niemczech?

Hitleryzm i „Stahlhem"

Kompromis w Brunświku. Nowe zatargi gdzieindziej

Przez cały wtorek toczyła się w **Brunswiku** konferencja w sprawie zlikwidowania konfliktu pomiędzy hitlerowcami a miejscowym „Stahlhelmem". W wyniku wieczornych narad z ministrem Rzeszy **Seldtem,** będącym równocześnie naczelnym przywódcą „Stahlhelmu", wydano komunikat, stwierdzający pełną aprobatę Rządu Rzeszy dla zarządzeń wydanych przez brunświckiego ministra spraw wewnętrznych **Klaggesa.**

Zapowiedziano również wdrożenie postępowanie dyscyplinarnego przez kierownictwo „Stahlhelmu" przeciwko „winnym" oraz cofnięcie przez min. **Klaggesa** zarządzenia rozwiązującego organizację „Stahlhelmu" na terenie **Brunswiku,** począwszy od 1 kwietnia b. r.

Późnym wieczorem zaczęto wypuszczać z aresztu 1350 aresztowanych członków „Stahlhelmu" grupami po 50 osób.

Stu aresztowanych przetransportowano do **Wolfenbuettel.**

„Vossische Zeitung" donosi z **Kaiserslautern** o wybuchu konfliktu pomiędzy kierownictwem organizacji hitlerowskiej a komisarzem pracy, przywódcą „Stahlhelmu" **Pickiem.**

Komisarzowi oddziały „szturmowe" wzbroniły wstępu do urzędu pracy, dopóki nie nastąpi wyjaśnienie sprawy jego kompetencji.

Również z **Oldenburga** donoszą o wydarzeniach, które w rezultacie spowodowały odbycie specjalnej konferencji pomiędzy zastępcą przewodniczącego organizacji „Stahlhelmu" a premjerem kraju związkowego **Roeverem.** Po ogłoszeniu odpowiedniego oświadczenia przez kierownictwo „Stahlhelmu" w sprawie nieprzyjmowania elementów lewicowych nie przewiduje się już ogłoszenia rozwiązania tej organizacji w **Oldenburgu.**

W NIEWOLI

Do jednego z obozów koncentracyjnych pod Sztuttgartem przybył w ostatnich dniach transport 1.500 więźniów politycznych. Więźniowie ci zajęci są robotami przy budowie dróg. W chwilach wolnych od pracy odbywają się na dziedzińcu obozu koncentracyjnego ćwiczenia wojskowe.

REWIZJA W KONSULACIE SOWIECKIM.

W **Hamburgu** policja dokonała rewizji w gmachu **konsulatu sowieckiego** w poszukiwaniu posła komunistycznego **Dettmanna.** Rewizja pomieszczeń sowieckiego przedstawicielstwa handlowego nie dała żadnego wyniku.

ANTYSEMITYZM URZĘDOWY

Na zwołanem wczoraj w południe posiedzeniu gabinetu Rzeszy omówił kanclerz Hitler obszernie sytuację wewnętrzną, kładąc główny nacisk na organizowanie akcji bojkotowej przeciwko Żydom. W przemówieniu swem Hitler podkreślił, że Żydzi muszą zrozumieć, iż wojna żydowska przeciwko Niemcom uderzy w pierwszym rzędzie w Żydów przebywających w Rzeszy niemieckiej. Ruch antysemicki w Niemczech nie jest ruchem sztucznym, lecz wychodzi z łona samego narodu i pociąga za sobą coraz szersze masy.

PRZECIWKO ŻYDOM

Na skutek zarządzenia władz centralnych **wstrzymano na Górnym Śląsku** bojkot sklepów żydowskich. Ruch handlowy w Bytomiu, w Gliwicach, Zabrzu i innych miastach śląskich odbywał się wczoraj normalnie. Miejscowe organizacje hitlerowskie, kierujące akcją bojkotową podporządkowały się wskazówkom centrali berlińskiej, która poleciła zaniechać do 1 kwietnia b. r. akcji lokalnej, ażeby nie osłabiać projektowanej **akcji zbiorowej.**

W poszczególnych miastach Rzeszy doszło wczoraj ponownie do ostrych manifestacyj antyżydowskich. W Zgorzelicach łużyckich (Görlitz) tłum obległ gmach sądowy, domagając się usunięcia wszystkich sędziów i adwokatów Żydów. Do gmachu wtargnęła bojówka hitlerowska, która wymogła na prezesie sądu zawieszenia rozpraw i „aresztowała" wszystkich znajdujących się w gmachu Żydów, **nie wyłączając sędziów i adwokatów.** Policja zachowała się podobnie, jak w innych wypadkach biernie, ograniczając się jedynie do usuwania przeszkód, hamujących normalny ruch.

Wynik rokowań

w sprawie zawarcia umowy w przemyśle włókienniczym

Zebranie delegatów zadecyduje o dalszych losach strajku

W ciągu dwóch dni toczyły się w Min. Pracy i Opieki Społecznej rokowania z przedstawicielami robotników i z przedstawicielami przemysłowców w sprawie warunków, na jakich ma zostać zawarta umowa zbiorowa w przemyśle włókienniczym.

Wczoraj obrady rozpoczęły się o godz. 10 rano i trwały z przerwami do godz. 4-ej po południu.

Przemysłowcy bezwzględnie domagali się OBNIŻKI PROGRESYWNEJ OD 15% DO 17%. Po długich i burzliwych obradach, poszli na pewne ustępstwa, wciąż jeszcze jednak istniały poważne różnice między stanowiskiem przemysłowców, przedstawicieli Rządu i przedstawicieli robotników, tak, że dojście do porozumienia wydawało się prawie niemożliwe.

Przedstawiciele Rządu usiłowali skłonić robotników do zawarcia umowy, obniżającej płace z r. 1928 o 15%, lecz propozycji tej nie przyjęli ani przemysłowcy, ani robotnicy. Przedstawiciele robotników odrzucali progresywność obniżki, i dążyli do tego, by nie była ona wyższa, niż w górnictwie.

Po długich naradach przedstawicieli Rządu z przemysłowcami, wicemin. DUCH wystąpił z propozycją; ABY OBNIŻKA OD PŁAC Z R. 1928 WYNOSIŁA: — 12% DLA PRZĘDZALNI WEŁNY CZESANKOWEJ I FARBIARNI; 14% — DLA WYKOŃCZALNI; ORAZ 15% — DLA POZOSTAŁYCH DZIAŁÓW (DOTYCZY TO GŁÓWNIE TKALNI).

Propozycję tę przemysłowcy akceptowali, jako ostateczną. Wiceminister oświadczył, że jeżeli robotnicy ją odrzucą, nastąpi ROZBICIE ROKOWAŃ.

Przedstawiciele wszystkich związków, po długich naradach, gdy nie udało się osiągnąć lepszych warunków, oświadczyli, że uważają proponowaną obniżkę za krzywdzącą dla robotników, nie chcąc jednak przyczynić się do rozbicia rokowań, gotowi są warunki te zaakceptować, o ile zostaną one przyjęte PRZEZ WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW STRAJKUJĄCYCH FABRYK WŁÓKIENNICZYCH.

Projekt umowy przewiduje, między innemi, UZNANIE DELEGATÓW FABRYCZNYCH, oraz gwarantuje, że delegat nie może być wydalony, ani prześladowany za spełnianie obowiązków, wypływających z jego stanowiska.

Umowa przewiduje również, że za udział w strajku nie może być nikt wydalony, ani prześladowany.

Dla jasności należy podkreślić, że przy obniżeniu płac z r. 1928 o 12 do 15 proc. obecne płace większości robotników zostaną podwyższone.

Ustalono, że jednocześnie mają się rozpocząć rokowania z firmami niezrzeszonemi i z przemysłem drobnym, aby umowa na powyższych warunkach objęła cały przemysł (nie dotyczy to okręgów: bielsko - bialskiego i białostockiego, ustalono jednak, że w najbliższym czasie rozpoczęte zostaną rokowania w sprawie umowy zbiorowej dla tych okręgów).

* * *

PRZEDSTAWICIELE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WRÓCILI DO ŁODZI, ABY ZŁOŻYĆ SPRAWOZDANIE Z PRZEBIEGU ROKOWAŃ W MIN. OPIEKI SPOŁ. NA ZEBRANIU DELEGATÓW FABRYK, KTÓRE ODBĘDZIE SIĘ DZISIAJ W ŁODZI W SALI KINA OŚWIATOWEGO.

NARAZIE STRAJK TRWA W DALSZYM CIĄGU.

Upadłość Widzewskiej Manufaktury

We wtorek Sąd Handlowy w Łodzi ogłosił upadłość „Widzewskiej Manufaktury".

Rada Naczelna P.P.S. rozpoczyna swe prace w sobotę o godz. 11 r. w sali konferencyjnej domu Z.Z.K. ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie

W St. Zjednoczonych

POBORY.

Prezydent **Roosevelt** wydał rozporządzenie, **obniżające** pobory urzędników państwowych z dn. 1 kwietnia r. b. o 15 proc. Obniżka ta obowiązywać będzie do końca lipca r. b.

BANKI.

Z Waszyngtonu donoszą, że na zasadzie rozporządzenia urzędu skarbowego St. Zjednoczonych kilkaset banków, korzystających dotąd z moratorjum bankowego, podjęło z dniem 29 marca normalne czynności bankowe. Banki te są pod **specjalną kontrolą.** Wydane im pozwolenie na podjęcie normalnych czynności bankowych może być każdej chwili cofnięte.

Banki te, mogą wypłacać tylko pewną część posiadanych depozytów.

Proces inżenierów angielskich w Sowietach

Ambasada sowiecka w Londynie zawiadomiła angielskie ministerjum spraw zagranicznych, że proces aresztowanych inżynierów obywateli angielskich rozpocznie się **9 kwietnia b. r.** Rozprawa będzie publiczną.

Podczas rozprawy nakręcany będzie film dźwiękowy dla przedstawienia przebiegu procesu:

Inżynierowie ci są, jak wiadomo, oskarżeni o **świadome** uszkodzenie turbin bardzo cennych w urządzeniach technicznych **„Dnieprostroju".**

C. K. W.

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie CKW. PPS, w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Likwidacja strajku na kopalni „Piłsudski"

PAT. donosi, że strajk na kopalni **„Piłsudski"** w Jaworznie został zakończony.

Jak się dowiadujemy, zredukowani górnicy mają otrzymać zasiłki z funduszu bezrobocia, oraz deputaty, narówni z górnikami, pracującymi. Przemysłowcy zobowiązali się, że po trzech miesiącach zredukowani górnicy zostaną zpowrotem przyjęci do pracy.

W niedzielę 2 kwietnia
Zgromadzenia młodzieży robotniczej w całym kraju

Koniec sesji Sejmu i Senatu

Wczoraj nastąpiło zamknięcie sesji budżetowej Sejmu i Senatu. Jak już donieśliśmy, p. marszałek Świtalski nie uważał za stosowne postawić na porządku dziennym ostatnich posiedzeń poprawek Senatu do budżetu, i uznał, że wobec tego budżet „automatycznie uważać należy za przyjęty. — Przeciwko takiemu sposobowi załatwiania budżetu zoprotestował tow. Czapiński, podnosząc, że marszałek nie daje Sejmowi możności wypowiedzenia się na plenum co do zmian poczynionych przez Senat. Trzeba dodać, iż w dziejach parlamentaryzmu „pomajowego" jest to pierwszy tego rodzaju wypadek. Czy kryje się co pod temi nowemi „hockami klockami" i ewentualnie co one kryją? to może dopiero przyszłość pokazać.

Przed odczytaniem orędzia p. Prezydenta o zamknięciu sesji wygłosił 15 minutowe przemówienie, p. Marszałek Świtalski, dając bilans prac Sejmu podczas ostatniej sesji. Nie pominął p. Świtalski okazji, aby nie wypowiedzieć paru uszczypliwości pod adresem opozycji. Np. niezgłaszanie poprawek do budżetu przez kluby opozycyjne p. marszałek wytłumaczył sobie w sposób prosty, że trudności istnieją dla całej Izby i że opozycja także nie ma żadnego planu.

Znalazł też pan marszałek kilka słów pochwały dla dwóch ustaw antyrobotniczych (o skróceniu urlopów i przedłużeniu czasu pracy), mówiąc zaś o większości sejmowej, zaznaczył, że stała ona na stanowisku, iż należy Rządowi w bardzo wielu dziedzinach otworzyć bramy, przez które mógłby wejść bez łamania ustaw. Wynurzenie dosyć ciekawe.

Zakończył przemówienie swe p. Świtalski bez sakramentalnego życzenia „Wesołych Świąt", co zwróciło powszechną uwagę.

Jeszcze przed odczytaniem w Sejmie orędzia p. Prezydenta o zamknięciu sesji Sejmu, p. premjer Prystor doręczył marszałkowi Raczkiewiczowi dekret p. Prezydenta o zamknięciu sesji Senatu.

Przebieg posiedzenia

Bez dyskusji uchwalono poprawki Senatu do ustaw o ulgach w spłatach wierzytelności, o odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych, o odsetkach od wkładów i o spłacie zobowiązań obciążających **gospodarstwa rolne.**

FUNDUSZ DROGOWY

Dyskusja wywiązała się dopiero przy rozpatrywaniu poprawek senackich do ustawy o **Funduszu Drogowym.** Pos. **Staniszkis** (Kl. Nar.) podkreślił rzadki wypadek, że Komisja po trzech dniach na żądanie **Rządu i wbrew własnemu przekonaniu** zreasumowała własną uchwałę. Mówca podtrzymuje poprawkę Senatu

MOWA POS. TOW. KAZ. DOBROWOLSKIEGO

Mówca socjalistyczny również popiera poprawkę senacką, która częściowo naprawiłaby ową krzywdę projektu rządowego, który cały ciężar utrzymania dróg przerzucił na barki społeczeństwa, jakkolwiek sam Rząd jest w dużej mierze użytkownikiem dróg publicznych. Komisja sejmowa uznała głosami BBWR. poprawki Senatu za **uzasadnione.** Jedynym niezadowolonym z tych poprawek był dyrektor Departamentu p. **Nestorowicz.** I w rezultacie zwyciężyła nie Komisja, lecz p. **Nestorowicz.** To, co przed trzema dniami Komisja uważała za słuszne ,po 3 dniach odwołała głosami znowu BBWR. i uznała za „bzdury" senackie. Jest to jeszcze jeden dowód, że Klub BB. nie jest niczem innem, jak tylko powolnem narzędziem w rękach Rządu.

Izba załatwiła poprawki Senatu w myśl wniosku Komisji.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1929—30.

Pos. **Hołyński** zreferował wniosek o zamknięciu rachunków za rok budżetowy 1929—30 i o udzielenie Rządowi absolutorjum.

Pos. *Kornecki* (Kl. Nar.) podnosi, że w zamknięciu rachunków za omawiany rok jest wiele przykładów, jak bardzo Rząd nie liczył się z uchwalonym przez Sejm budżetem.

Klub mówcy nie może głosować za tem absolutorjum.

W głosowaniu przyjęto wniosek o zatwierdzeniu zamknięcia rachunków i o absolutorjum dla Rządu głosami BBWR.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1930—31

Zamknięcie za następny rok budżetowy referował pos. **Rzóska,** podnosząc w swem sprawozdaniu, że udzielenie absolutorjum nie może wpłynąć na bieg tych spraw, które są zakwestjonowane przez N. I. K. lub przez władzę administracyjną.

Pos. Rymar (Kl. Nar.) w obszernem przemówieniu poddał krytyce wykonanie budżetu.

I w tym wypadku Izba większością głosów B. B. uchwaliła wniosek Komisji.

WNIOSEK O NARUSZENIE KONSTYTUCJI

Na ostatnim punkcie porządku dziennego był nagły wniosek Klubu Ludowego o naruszenie Konstytucji przez uchybienie nietykalności poselskiej przez sąd i policję państwową w Dobromilu.

Referent wniosku pos. **Krysa (Kl. Lud.)** domagał się uchwalenia nagłości wniosku.

Wiceminister Sprawiedliwości **Sieczkowski** zaznaczył w odpowiedzi, iż fakty przytoczone we wniosku nie były Ministerjum znane i że zarządzone zostanie zbadanie i ewentualne ukaranie winnych.

W głosowaniu nagłość odrzucono, a wniosek przyjęto jako zwykły.

CO SIĘ STAŁO Z BUDŻETEM?

Zabrał głos p. marsz Świtalski.

Porządek dzienny został wyczerpany Pozostaje mi jeszcze tylko zawiadomić Panów, że ustawa budżetowa, wraz z preliminarzem, uchwalone przez Sejm, zostały przesłane Senatowi w dniu 14 lutego r. b. Senat zwrócił je z poprawkami dnia 2 b. m. Komisja Budżetowa wszystkie poprawki Senatu przyjęła, a jak mi wiadomo, z żadnej strony nie były one na Komisji kwestjonowane. Wobec tego nie widziałem potrzeby umieszczenia sprawozdania Komisji Budżetowej w tej sprawie na porządku dziennym plenarnego posiedzenia Sejmu. Na podstawie powyższej stwierdzam, że w myśl ustępu 9-go art. 25 Konstytucji, należy uważać poprawki Senatu do budżetu za przyjęte.

Pos. **Stroński:** Tego w Konstytucji niema

Tow. **Czapiński:** Proszę o głos w sprawie tego oświadczenia.

Tow. **Czapiński.** Nie sądzę, aby słowa, które wypowiedział p. marszałek, były zgodne z właściwym charakterem i duchem Konstytucji. Sprawa poprawek Senatu powinna wejść jeszcze na plenum Sejmu, i Sejm musi zająć wobec nich takie lub inne stanowisko. Rzecz zaś nie może polegać na tem, że p. marszałek we własnej kompetencji usuwa jakieś poprawki Senatu z pod rozpatrywania ich przez plenum Sejmu. Przeciwko temu zakładamy protest.

P. marsz. **Świtalski:** Protest Panów Posłów jest nieaktualny. Panowie mogli 17-go marca i wcześniej zainterpelować mnie w tej sprawie i postawić na porządku dziennym taki wniosek i wówczas poddałbym go pod głosowanie.

Pos. St. **Stroński:** Marszałek jest stróżem regulaminu, a nie my jesteśmy stróżami Marszałka.

Marszałek: Obecnie wniosku tego uwzględnić nie mogę, gdyż sprzeciwia się temu art. 25 Regulaminu obrad

***

P. marsz. **Świtalski** rozpoczął mowę „pożegnalną". Posłowie socjalistyczni opuścili salę obrad. Po mowie p. premjer **Prystor** odczytał dekret Prezydenta zamykający sesję zwyczajną Sejmu i Senatu.

Interpelacja
Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów Do Rady Ministrów
w sprawie gwałtów popełnionych przez policję w okręgu łódzkim

Związki: Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce, Oddział I w Zgierzu; — Niemiecka Partji Pracy w Polsce, grupa miejscowa w Zgierzu; — Zgierski Komitet Robotniczy P. P. S. oraz Związek Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego „Praca", Zjednoczenie Zawodowe w Polsce, Oddział w Zgierzu.

na konferencji odbytej dnia 17 marca r. b. zwróciły się do klubów parlamentarnych oraz do władz rządowych z przedstawieniem szczegółowem niesłychanych gwałtów, popełnianych przez niższe organa władz administracyjnych oraz bezprawi, dokonanych przez organa władz administracyjnych oraz bezprawi, dokonanych przez organa policyjne w całym okręgu łódzkim w stosunku do strajkujących tkaczy.

Podpisani zapytują, co zamierza Rząd uczynić, aby położyć natychmiastowy kres tym nadużyciom?

Najjaskrawsze fakta tych nadużyć przytoczone są we wspomnianym memorjale do Sejmu i do władz państwowych.

Warszawa, dnia 29.III.33 r.

INTERPELANCI:

Ofiary na włókniarzy

Pracownicy kelnerscy kawiarni **„Adria"** (góra) wpłacili 11 zł. na strajkujących włókniarzy, wzywając pracowników kelnerskich **„Italji"** do złożenia ofiar na ten sam cel.

***

Na Ogólnem Zebraniu Zw. Prac. Handlowych, Przemysłowych i Biurowych przyjęto rezolucję treści następującej:

Ogólne Zebranie Członków Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych Rz. Polskiej—Oddział w Warszawie solidaryzując się całkowicie ze strajkiem, prowadzonym przez robotników przemysłu włókienniczego, w obronie słusznych praw klasy pracującej, — wzywa wszystkich członków Związku do składania dobrowolnych ofiar na rzecz strajkujących i ich rodzin. Jednocześnie zebrani przesyłają serdeczne pozdrowienia walczącym włókniarzom i życzenia wytrwania w strajku"

Zarządzona doraźnie zbiórka dała zł. 101.40 oraz ofiara ze strony Zarządu zł. 30 — razem zł. 131.40 przesłano do Łodzi.

***

Przesłano do łodzi.

Zebrane na posiedzeniu **Egzekutywy OKR. PPS. Warszawa - Podmiejska** zł. 14 gr. 20

H. Kac z Włodzimierza zł. 5.

S. K. zł. 5.

DLA DZIECI GÓRNIKÓW „KLIMONTOWA" i „MORTIMERA"

Ob. **Strojnowski** zł. 5.

S. K. zł. 5.

Składajcie ofiary dla rodzin strajkujących;

na konto P. K. O. — 50.011 (Magistrat m. Łodzi dla Komitetu Pomocy rodzinom strajkujących włókniarzy(na konto P. K. O. — 175 (Adm. „Robotnika") bezpośrednio w adm. „Robotnika", Warszawa, Warecka 7, od 9 rano do 5 popołudniu

Dwie mowy

„Mowa pożegnalna" p. marsz. **Świtalskiego** była urzędową pochwałą „działalności" BBWR. w Sejmie, z której to „działalności" p. **Świtalski** jest wcale zadowolony, chociaż raczej bez wybuchowego entuzjazmu.

P. W. **Sławek** na posiedzeniu plenarnym Klubu BBWR. był nieco więcej entuzjastyczny; p. **Sławek** wolałby jednak by posłowie BBWR. mniej „polemizowali" z posłami opozycyjnymi; **walka** na argumenty mało kogo dziś obchodzi; „rzeczywistość" istnieje głównie poza drzwiami sali sejmowej: W klubie B. B. W. R. ścierają się różne poglądy: p. **Sławek** miał „najcięższy orzech do zgryzienia" z ustawami robotniczemi; trzeba było pogodzić interesy robotnicze z interesami Państwa. Teraz trzeba, by posłowie BBWR. zapoznali się dokładnie z wynikiem prac Komisji Konstytucyjnej BBWR.

***

Z krótkiego tego streszczenia widać, jak wyglądają dzisiejsze poglądy społeczno - gospodarcze p. **Sławka;** jest to jakaś mieszanina „solidaryzmu" i t. zw. naiwnego optymizmu **Bastiata** (początek XIX stulecia), równie daleka od „rzeczywistości rzeczywistej", jak ziemia od słońca.

Posłowie BBWR. bili, naturalnie, brawo.

Z. Z. Z.

„Front Robotniczy" donosi, że posłowie BBWR. **Madeyski** i **Tomaszkiewicz** złożyli swoje urzędy organizacyjne w ZZZ., ponieważ głosowali — chyba z przekonania? — za ustawami antyrobotniczemi w Sejmie.

P. **Madejski** był bodaj wice-prezesem ZZZ., a p. **Tomaszkiewicz** — ni mniej, ni więcej, tylko... sekretarzem generalnym.

Dosłownie!

Drugiej takiej „organizacji zawodowej" świat jeszcze nigdy nie widział...

Ech, Wy,... komicy!..

Czas odnowić prenumeratę na m. kwiecień i II kwartał

Na Dalekim Wschodzie

„CHIŃSKIE CEREMONJE".

Z Tokio donoszą: Japoński minister spraw zagranicznych, hr. **Uszida** otrzymał od generalnego sekretarza Ligi Narodów sir Ericka **Drummonda** telegram, w którym generalny sekretarz Ligi Narodów zaznacza, że w myśl statutu Ligi, wystąpienie Japonji z Ligi Narodów stanie się prawomocnem dopiero w 1935 roku.

W japońskich kołach rządowych oświadczają, że z chwilą podpisania deklaracji japońskiej przez cesarza i zakomunikowanie jej Generalnemu Sekretarjatowi Ligi Narodów, co nastąpiło w skwie obawiają się, że Japonja nie zadowoli się zajęciem **Dżaharu** i posunie się w głąb **Mongolji Wewnętrznej.** Rząd sowiecki postanowił zwrócić się za pośrednictwem swego ambasadora w Tokio do Rządu japońskiego z ostrzeżeniem, że dalsze posuwanie się wojsk japońskich do Mongolji stanowłoby **naruszenie interesów sowieckich.**

WALKI.

Główne dowództwo wojsk japońsko-mandżurskich podaje, że na granicy **Korei** i prowincji **mukdeńskiej** skoncentrowano silne oddziały partyzantów chińskich pod dowództwem generała **Wanfingo.** Część partyzantów w sile 4000 ludzi zdołała wtargnąć do prowincji mukdeńskiej i zająć kilka miejscowości. Przeciwko partyzantom wysłano kilka pułków japońskich.

dniu 27 b. m., wystąpienie Japonji z Ligi jest **faktem dokonanym,** nie wymagającym jakiegokolwiek potwierdzenia ze strony Ligi Narodów.

OSTRZEŻENIE.

Z Moskwy donoszą, że Rząd sowiecki jest zaniepokojony akcją wojsk japońskich **w prowincji Dżahar. W Mo-**

O śmierć pułk. Sendorka

Jak się dowiaduje agencja **PID,** na ostatniem posiedzeniu gospodarczem wydziału III karnego Sądu Okręgowego w Warszawie wyznaczony został na dzień **7 kwietnia** termin rozprawy w sensacyjnym procesie o spowodowanie śmierci zastępcy szefa departamentu aeronautyki Min. Spraw Wojskowych, płk. **Sendorka.** O nieumyślne spowodowanie śmierci pociągnięci zostali do odpowiedzialności z art. 230 K. K. dwaj inżynierowie, budowniczy domu przy ul. Aleja 3 Maja 2 **Oczykowski i Haller.**

Jednocześnie prokuratura pociągnęła do odpowiedzialności okręgowego inspektora budowlanego inż. **Panitowicza.** Śmierć płk. Sendorka nastąpiła z powodu wadliwej instalacji gazowej w łazience. Oskarżeni odpowiadać będą również o spowodowanie nieumyślne śmierci lokatorki tegoż domu Ludwiki **Szuletowej,** której zgon nastąpił w analogicznych okolicznościach. W imieniu rodzin tragicznie zmarłych zgłosił powództwo cywilne w wysokości 60.000 zł. adw. **Prymak.**

Proces Rity Gorgonowej

Obrona atakuje ekspertyzę lekarską w sprawie poczytalności Stasia Zaremby. Nareszcze zamknięto drzwi sali sądowej, chociaż... na krótko

Wczoraj podczas rozprawy sądowej przeciwko **Gorgonowej** obrona atakowała energicznie ekspertyzy biegłego dr **Zielińskiego,** co do poczytalności Stasia **Zaremby.**

Powód do podważenia wagi orzeczenia **dr. Zielińskiego** dał sam prok **Szypuła,** stawiając pytanie, jak wytłomaczyć, że Staś, choć żadnym zaburzeniom pamięciowym nie ulegał, mimo to nie umiał sobie przypomnieć na rozprawie nazwiska ciotki.

Dr. Zieliński uznał to za „normalne zjawisko".

Adw. **Ettinger** pyta dr. **Zielińskiego** o nowe prądy w nauce przy rozpoznawaniu procesu uczuciowego człowieka i **wymienia kilka dzieł uczonych,** spotykając się z nieoczekiwaną odpowiedzią dr. **Zielińskiego,** że prac tych wcale nie zna.

Adw. **Axer:** — Powiedział pan doktór, że jego badania nie stoją na wysokości naukowych eksperymentów, dlaczego?

Dr. **Zieliński:** — Naukowe eksperymenty przeprowadzane są z niesłychanie ścisłemi wyliczeniami czasu, naprzykład do jednej tysiącznej sekundy. Ja robiłem to przy wyliczeniach do jednej piątej sekundy i uważam, że nie odgrywa roli różnica czasu, gdyż rezultaty otrzymałem dostateczne, a ułamki sekundy nie mają praktycznego znaczenia dla życia

— Czy tylko tem różniły się pańskie badania od eksperymentów naukowych, ilościowo? Czy nie ilości eksperymentów dzielą pańskie badania od wymogów nauki?

— To nie przesądza sprawy, ile eksperymentów przeprowadziłem, grunt ,że się udały.

— W tej mierze możemy być rozmaitego zdania. Czy nie uważa pan, że jeżeli zdobędziemy więcej eksperymentów, to da nam to jaśniejszy obraz?

— Nie, to da tylko więcej materjału.

Obrona stawia cały szereg pytań o szczegóły przeprowadzonych ze **Stasiem** doświadczeń, w jaki sposób badano spostrzegawczość **Stasia** w zakresie barw, przyczem adwokaci zauważają, że eksperymenty mają charakter badania **Stasia,** czy nie jest daltonistą. Natomiast nie odpowiadają wymogom co do spostrzegawczości barw **gdyż** podczas badania cała uwaga **Stasia** nastawiona była właśnie na barwy.

Dalej obrona pyta dr. **Zielińskiego** o sugestję i „chwyta" go na rozbieżność. Dr. **Zieliński** co innego napisał w swojem orzeczeniu pisemnem, złożonem wczoraj sądowi, a inne rzeczy mówi dziś ustnie.

— Czy sugestja w znaczeniu biernem jest zależna od nastawienia uczuciowego człowieka? Czy możliwe jest, że ten sam człowiek, zależnie od okoliczności, raz ulega sugestji, a innym razem nie?

Dr. **Zieliński:** — Naogół jest to niemożliwe.

Następują pytania adw **Axera,** zahaczające o dojrzałość seksualną **Stasia.**

Dr. **Zieliński** odpowiada, że tą dziedziną nie zajmował się zupełnie, bo uważa, że należy to już do badań psychjatrycznych.

Adw. **Ettinger:** — Dlaczego? Przecież to jest rzecz zupełnie normalna, a nie z dziedziny psychopatycznej?

Adw. **Axera:** — W jakim okresie dojrzewania był Staś?

Dr. **Zieliński:** — Myślę, że jest i można go uważać za dojrzałego.

Przewodniczący po uwadze jednego z sędziów, zwraca się do obrony z propozycją zarządzenia tajnej rozprawy na czas dalszych pytań o zagadnienia seksualne, gdyż obraża to moralność publiczną.

Adw. **Axer:** — Ja mam tylko parę pytań.

OPRÓŻNIENIE SALI

Przewodn.: — No to zarządzam opróżnienie sali z publiczności

Publiczność, którą stanowią przeważnie kobiety, powoli wychodzi z sali rozpraw.

Naprawa bez—naprawy

Ostatni numer „Wiadomości Literackich" przyniósł „reportaż" Jalu Kurka ze wsi podhalańskiej, malujący w wymowny sposób straszliwą nędzę materjalną i nie mniej straszliwą ciemnotę i duchowe ubóstwo jej mieszkańców. Oto parę urywków:

„...Niektórzy chłopi nie wiedzą, że cesarz Franciszek Józef umarł, ale wszyscy wierzą w rewolucję, która jakoby już trwa... Pół wsi nie piło nigdy ani kawy, ani herbaty, a trzy czwarte nie wydalało się w promieniu dziesięciu kilometrów od wsi. Nikt tam prawie nie zna wynalazku cukru. Ziemi nic nie przybywa, a dzieci ciągle przybywa. Rozdrabniają więc swoje „ośmizny", „czwarcizny", orzą po łokcie marną kamienistą glebę, żyją jak psy o wodziance i czarnym chlebie".

„Wsi Naprawy (jakaż ponuro ironiczna nazwa!—przyp. Red) wieczorem nie widać. Nikt nie świeci światełł. Okna są martwe. Niema nafty. Niema pieniędzy na naftę. U Gwiżdża już drugi miesiąc leży garnek z posoloną wodą, w który kładzie się ziemniaki; nie można wody z ziemniaków po ocedzeniu wylewać ze względu na cenny skarb słoną wodę, w której odgotuje się ziemniaki bez soli jeszcze kilkanaście razy"...

A oto jak żyją i mieszkają obywatele tej Naprawy, w 15 roku Niepodległości, a siódmym — „sanacji moralnej".

„...Żona Wawerka leżała na piecu i skubała pierze... Od dwóch lat jej dwa maleństwa nie wychodziły z domu, pozbawione koszuli... W zimie otulała dzieci w strzępy kapoty i tak całemi tygodniami walały się po izbie... Agnieszka także w ostatnich czasach nie wychodziła nigdzie; nie miała czego włożyć na sterane trzydziestopięcioletnie ciało... Głowa rodziny robiła co mogła, aby wyżebrać co drugi dzień garnek kwaśnego mleka i trochę ziarna na chleb. Wtedy Agnieszka w strzępach przechodzonego błękitu, przez który gęsto przeświecała brudna biel ciała, fantatycznie obracała kamienny młynek. Kiedy skończyła, brała jedno z nagich dzieciątek na ręce, podnosząc je ku oknu, skąd widać było zasłany śniegiem gościniec i białą ławę lasu. Dzieciątko wpijało bezbarwną twarzyczkę w zaplugawione szyby i stękało niewiadomo czy z uciechy czy z bólu.

Drugie dziecko, leżące na szmatach na ławce, skrobało się rączką po wątłej piersi, stękając podobnie, co miało oznaczać chęć zobaczenia także kawałka okna i świata. Matka płacząc, podnosiła pokolei dzieci i odsłaniała im niedostępne piętro nowego widzenia, poczem układała je na posłaniu ze szmat. Wtedy sama siadała pod oknem i płakała. Już teraz wie, że tej zimy nie przetrzymają, że dach im nad głową przecieka i wilgoć od ściany do ściany północnej się leje"...

Komentarze — jak to się mówi — zbyteczne... A przecież ta Naprawa, do której z pewnością żaden „naprawiacz" zajrzeć się nie kwapi, w obecnej sytuacji wsi polskiej wogóle, jest raczej regułą, niż wyjątkiem. Wogóle — co tu gadać — „byczo jest"! Obchodowo, gotówkowo, królowo, mocarstwowo"...

Bd.

Na Łotwie

Rozmowa „Robotnika" z tow. Mendersem, przewodniczącym Centralnego Komitetu Socjalnej Demokracji Łotwy

Onegdaj bawił w Warszawie wybitny socjalistyczny poseł na Sejm łotewski, członek prezydjum Socjalistycznego Klubu Parlamentarnego, tow. **Menders.** Wraca właśnie z posiedzenia Egzekutywy Międzynarodówki w Zurychu. Należy do lewicy partyjnej; jest jednym z najwybitniejszych mówców Sejmu łotewskiego.

Tow. **Menders** odwiedził redakcję „Robotnika" i gmach Sejmu.

W obszernej rozmowie z tow. **Czapińskim** tow. **Menders** przedstawił nam stosunki polityczne na Łotwie oraz sytuację w łotewskim ruchu robotniczym

— Partja nasza rozwija się normalnie. Mimo kryzysu **zdobywamy nowych członków,** zwłaszcza na terenie miasta Rygi. Niedawno urządziliśmy t. zw. tydzień werbunkowy dla Partji, który dał nam 1000 nowych członków; pomiętajmy, że cała partja liczy 6000 członków. Musimy przytem uwzględnić, że liczba bezrobotnych jest znaczna — 30,000, co na niewielką Łotwę znaczy bardzo wiele. Komuniści u nas są partją nielegalną, a raczej półlegalną; więc niepodobna stwierdzić dokładnie, jak wygląda ich ruch. Mam wrażenie, że naogół liczebnie stoją na jednem miejscu. Wracając do partji, muszę obok pomyślnego faktu jej rozwoju liczebnego stwierdzić tak że fakt ujemny — mianowicie w ostatnich latach część dawnych robotników rolnych, którzy otrzymali przydział gruntów z reformy rolnej, opuszcza szeregi partyjne, przechodząc do partyj chłopskich, np. do partji t. zw. „nowych gospodarzy".

— A jak przedstawia się robotniczy **ruch oświatowy?** — zapytuje tow. **Czapiński.**

— Ten ruch rozwija się zupełnie normalnie. Całość oświatowego ruchu robotniczego znajduje się pod kierownictwem t. zw. Rady oświaty pozaszkolnej. Ta Rada znajduje się **całkowicie w rękach socjalistów.** Pod jej kierownictwem znajduje się także nasz **„Uniwersytet Ludowy'**, w którym wykładają **prawie wyłącznie socjaliści.** Nasz ruch oświatowy swego własnego pisma nie posiada, ale wraz z ruchem politycznym wydaje obszerny miesięcznik literacko-naukowy **„Myśl".** Należy podkreślić, że w naszym ruchu oświatowym pracuje przedewszystkiem młodzież. Oczywista **nasza praca oświatowa korzysta ze subwencyj tak ze strony Państwa jak samorządów.**

— Jak się przedstawia **ukształtowanie partyj** w obecnym Sejmie łotewskim?

— **Posłów socjalistycznych jest 20;** jest to największa frakcja łotewskiego Sejmu. Dalej idzie 7 komunistów, oraz 1 poseł z Legalji, usunięty z naszej frakcji, a twiący gdzieś między Socjalizmem a komunizmem. Razem tedy lewica robotnicza liczy 28 posłów. Mniejszości narodowe dają 17 posłów, w tej liczbie 2 Polaków. Ponieważ ogólna liczba posłów wynosi 100, więc na burżuazyjne partje łoatewskie przypada 55 posłów. Te burżuazyjne partje dzielą się na mnóstwo drobnych frakcyj. Z nich największą jest **„Związek chłopski"** (bogatsi chłopi) z **Ulmanisem** na czele; następnie idzie partja „Nowi gospodarze" potem „Centrum demokratyczne" i t. p.

— Jak się przedstawia **ruch faszystowski na Łotwie?**

— Należy odróżniać dwa prądy: jeden **ściśle faszystowski,** zaś drugi, dążący do silnego wzmocnienia władzy wykonawczej, do oderwania jej od parlamentu, do czegoś w rodzaju **rządów „prezydjalnych".** Jeśli chodzi o prąd pierwszy, ściśle faszystowski, to mamy kilka grupek faszystowskich z własnemi tygodniczkami. Jest to np. grupa „narodowych socjalistów", albo grupa „ognistego krzyża". Przeważnie działają tam dymisjonowani wojskowi i t. p. żywioły. **Otóż Sejm łotewski** w ostatnich dniach powziął uchwałę **rozwiązującą obie te faszystowskie organizacje.** Za tę uchwałą głosowali socjaliści, komuniści oraz niektóre grupy burżuazyjne.

Jeśli chodzio natomiast o prąd drugi, powiedzmy — **półfaszystowski,** to ten przedstawia się nieco poważniej. Należy zważyć, iż sprzyja mu fakt ogromnego rozbicia burżuazyjnych partyj; przy ostatniem przesileniu gabinetowem przez dłuższy czas niepodobna było utworzyć Rządu. Budzi to zrozumiałe niezadowolenie zwłaszcza, że bogatsze żywioły chłopskie cierpią teraz z powodu silnego kryzysu agrarnego; tak np. sprzedaż masła, które stanowi poważny artykuł produkcji łotewskiej, w dużej mierze ustała. Dopłaca się producentom, że sum budżetowych, ale ostatnio z budżetem też jest krucho.

— A jak wpłynęło **zwycięstwo** Hitlera na rozwój faszystowskich prądów na Łotwie?

— Wpłynęło przeważnie **negatywnie. Hitler pomniejszył** prądy faszystowskie. Tłomaczy się to tem, że dla łotewskiego chłopa, zwłaszcza tego „nowego gospodarza", który otrzymał grunty z reformy rolnej — słowo „Niemiec" oznacza obszarnika, dawnego barona nadbałtyckiego, który okrutnie wyzyskiwał fornala - Łotysza. Wobec tego przyjście **Hitlera** do władzy budzi zrozumiałą niechęć i obawy. Zwłaszcza, że wiadomo, iż w najbliższem otoczeniu **Hitlera** znajduje się cały szereg elementów ,pochodzących z dawnej arystokracji nadbałtyckiej, jak np. specjalista hitlerowski od polityki zagranicznej **Rosenberg.** Te elementy, oczywiście, niezupełnie zrezygnowały z perspektywy powrotu do Łotwy i Estonji.

— Czy **antyfaszystowska akcja socjalistyczna** rozwija się w dalszym ciągu?

— Oczywista. **„Związek Sportowy"** rozwinął się w ostatnich czasach. Na czele po dawnemu stoi tow. Brunon **Kalnin.**

— Czy przyjście **Hitlera do władzy** wpływa na orjentację Łotwy w polityce zagranicznej?

Niewątpliwie. Jest to sprawa, która znajduje się dopiero w procesie ewolucji. Ale rzeczą jest zrozumiałą, iż **Hitler** zmusił opinję Łotwy do **znacznego wzmożenia czujności.** W związku z tem rosną nastroje antyniemieckie. Odbywa się żywa wymiana zdań w sprawie polityki zagranicznej.

C.

Przegląd prasy

KIBITZEN SOLLEN STILL SITREN *) „GAZETA POLSKA" I P. ŚWITALSKI MAJĄ GŁOS.

„Gazeta Polska" już wczoraj wypisała rzewną laurkę, pełną zachwytu dla **BB.** na temat zamkniętej sesji sejmowej. Oczywista przy sposobności gromi się opozycję za jej rzekomą „nierzeczowość" i „partyjnictwo". Stare jak świat banialuki. Kubek w kubek powtórzył to samo zamykając sesję dziwnego nabożeństwa marszałek **Świtalski.** Ale co wolno partyjnej gazecie, tego nie wolno marszałkowi, który winien być marszałkiem całego **Sejmu,** a nie tylko **BB.** No ale do tych manier p. **Świtalskiego,** do jakiego braku bezstronności i taktu już przyzwyczailiśmy się.

„Gazeta Polska" jest pełną uwielbienia dla „twórczej pracy" i sprężystości sejmowej większości. Chwali się, że **BB.,** a jakże! „ma program nietylko polityczny, ale i gospodarczy, który **„planowo"** realizuje, że jest „jednolity" ma poczucie „odpowiedzialności", że jest „sprężysty" — jednym słowem genjalny. Autorzy tych niebotycznych pochwał myślą, że społeczeństwo na słowo uwierzy samochwalcom.

Oczywiście, opozycja jest złośliwa, kłótliwa, nie wie, czego chce, robi „kawały", uprawia tylko „partyjnictwo" i t. d. Wszystkie te pochwały dla siebie i gromy na opozycję świadczą o ubóstwie myślowym „sanacyjnych" publicystów. Powtarzają w kółko od lat, stare frazesy i ogólniki, pozbawione nietylko argumentów, ale wogóle jakiejkolwiek treści. Przejadło się to obrzydło i nikogo nie przekonywa.

Ale mniejsza z tym zresztą. Co innego nas teraz interesuje. Skoro BB. tak świetnie „pracował", tak „wiekopomnych" dzieł dokonał na terenie sejmowym a, opozycja nic kompletnie zrobić nie może, skoro tak naprawdę jest dobrze z „sanacyjnego" punktu widzenia —to dlaczegóż u stu djabłów zamyka się tę tak „owocną" sesję i dlaczegóż daje się Rządowi niczem nieskrępowane, niebywale szerokie pełnomocnictwa?

Musi być jakoś inaczej skoro **Rząd woląl zahamować „twórczy rozpęd" pracujących... siedzeniem „genjuszy" z BB. na niwie parlamentarnej. Niech** więc siedzą cicho panowie „pułkownicy" z **BB.,** niech zamknie się skromnie w swym gabinecie p. **Świtalski** — nie **mają się czego chwalić. Rząd uznał, że jego większość sejmowa jest do niczego, nic nie umie — i posłał ją na długie miesiące na „odpoczynek" do domu.** Sam zaś będzie wydawał ustawy na podstawie, dających mu pełnię władzy pełnomocnictw.

Siedźcie więc cicho, panowie!

GROŹBA WOJNY.

Sympatyzująca z **Hitlerem** prasa endecka, a z nią część prasy „sanacyjnej", której naśladownictwo niemieckie „sanacyjnych" wzorów niesłychanie imponuje — starają się dowieść, że obecnie ze strony **Niemiec,** zajętych wewnętrznemi walkami **Polsce,** wojna nie grozi Katowicka **„Polonja"** jest innego zdania. Uważa, że niebezpieczeństwo jest bliskie i polityka rewizjonistyczna **Hitlera** w niedługim czasie zakończyć się musi awanturą wojenną:

„Jeżeli nie zajdą na terenie międzynarodowej polityki jakieś wypadki nadzwyczajne, jeżeli w niemieckiej polityce wewnętrznej nie nastąpią zasadnicze zmiany, na co się zresztą nie zanosi, to rozprawa krwawa z Niemcami stanie się nieuniknioną. Nie my będziemy stroną atakującą, bo Polska nie wyciąga ręki ani po piędź ziemi, należącej do Niemiec, ale znajdziemy się w położeniu, że będziemy musieli bronić naszych granic. To niebezpieczeństwo jest tem większe, że Niemcy hitlerowskie doznają na całej linji zachęty i poparcia ze strony dyktatora włoskiego. Okazuje się, że wszelkie dyktatury są największem niebezpieczeństwem dla pokoju świata'.

To też wobec grozy zbliżającej się wojny przed proletarjatem, który nie może dopuścić do powtórzenia się nowej rzezi, staje jedno wielkie zadanie: **obalić dyktatury, które nietylko gnębią lud, ratują kapitalizm, ale niosą z sobą zarzewie nowych wojen.** S-ek.

*) „Kibice, siedźcie cicho".

Inż. Ruszczewski przed sądem

„Radosna twórczość" przy pracy. Jak szastano pieniędzmi państwowemi?

Siódmy dzień procesu

Dzień wczorajszy w procesie **Ruszczewskiego** rozpoczął się od zeznań św. **Gronka,** b. naczelnika urzędu pocztowego w Gdyni sprowadzonego z więzienia w Gdyni.

ZEZNANIA P. GRONKA.

Św. **Gronek** został sprowadzony pod silną eskortą policji.

Obrona domagała się zaprzysiężenia świadka, ale prok. **Grabowski** sprzeciwił się temu kategorycznie, gdyż **świadek przebywa w więzieniu właśnie w związku z aferą Ruszczewskiego.** Sąd **św. Gronka** nie zaprzysiągł.

P. **Gronek** oświadczył, że aresztowany jest pod zarzutem brania łapówek od **Mikulskiego** w ogólnej sumie 24 tys. zł. oraz pod zarzutem pobrania łapówki od firmy „Strug" meblującej gmach poczty gdyńskiej, a to w formie przyjęcia od tej firmy luksusowego umeblowania dla siebie.

Świadek zeznaje, że od początku istnienia w Gdyni urzędu pocztowego wszystkie odnośne pieniądze przechodziły przez jego ręce. Ogółem przeszło **5 miljonów zł.,** z tego inż. uszczewskiemu wypłacił 55 tys. zł. na którą to sumę powinienby istnieć kwit w aktach budowy.

Kwitu tego, jak wynika z zeznań rzeczoznawcy **Kubickiego,** w aktach niema.

Osk. **Ruszczewski** obiecywał Gronkowi, że otrzyma on „dodatek budowlany", jednakże takiego dodatku świadek nie otrzymał.

Świadek utrzymuje, że były dwie rewizje z ramienia N. I. K.; „nie ujawniły one nadużyć".

CO MÓWI ST. PIŁSUDSKI.

Świadek **Stanisław Piłsudski** wyjaśnić miał sprawę placu, jaki był kupiony w Gdyni przez Ruszczewskiego wespół ze świadkiem, przez „podstawionego" przez nich niejakiego **Zawadzkiego.** Świadek utrzymywał w śledztwie, że plac został kupiony przez Tow. **„Budowa i Przemysł"** obecnie przyznaje, że należał do niego i osk. Ruszczewskiego, jednak nie umie wyjaśnić, dlaczego **nie chciał, aby kupno było jasne i na jego imię. Na placu tym miał stanąć** wielki hotel organizacji „sanacyjnej" pod nazwą **„Federacja Pracy",** której prezesem był **Ruszczewski.**

Plac kosztował **120 tys. zł.**

Świadek przyznaje skromnie, że Ministerjum Poczt i Telegrafów ma pretensję do firmy **„Przemysł i Budowa"** w wysokości 700 tys. zł.... ale tłumaczy się jednocześnie, że owa firma **ma z kolei pretensje do Ministerjum w wysokości miljona stu tysięcy.**

Świadek, przyciskany do muru pytaniami prokuratora, utrzymuje, że firma **„Przemysł i Budowa"** otrzymała zamówienie z przetargu i że dała kaucję gwarancyjną. Istnieje ta sprzeczność pomiędzy rzeczywistym stanem rzeczy a zeznaniami świadka, iż świadek utrzymuje jakoby firma dała kaucję pieniężną, istotnie zaś dała ona tylko **bezwartościowe weksle.** Świadek przyznaje, że istotnie firma dała gwarancję jedynie w wysokości **5% od sumy zamówień, aczkolwiek wymagane jest 10%.**

A TERAZ P. PUTERMAN.

Ciekawe były zeznania świadka **Putermana,** który został zaangażowany przez p. **Ruszczewskiego** do prowadzenia biura projektów w Ministerjum Poczt i Telegrafów i do dziś dnia „projektuje".

Świadek był zaangażowany, jako urzędnik kontraktowy, z pensją **1.500 zł. mies.,** poczym **„Ruszczewski** pensję mu podwyższył".

Pracę swoją zaczął świadek od „przerobienia projektu" gmachu Centrali Ministerjum w Gdyni, wykonanego przez prof. **Tołwińskiego.**

Świadek, na pytanie prokuratora, przyznał, że wie, iż ów projekt **kosztował Skarb Państwa kilkadziesiąt tysięcy zł.,** że mówił wszakże, jako o „rzeczy naturalnej" iż „przerabiał" go w ten sposób, że koszty budowy z **4 miljonów** podniosły się **na 12 miljonów. Jak się z zeznań świadka okazało, gmach obecny nie został nawet według tamtego „poprawionego" projektu zbudowany, tylko wykonano go według innego znowuż nowego projektu, stworzonego tak samo przez tegoż świadka...**

Gmach kosztował koniec końców **13½ miljona zł.**

Przy owym „poprawianiu" projektu prof. **Tołwińskiego** pomagał świadkowi kpt. **Miszewski.**

I. K.

WESOŁY KĄCIK

LEKARZ I PACJENT.

Pacjent skończył kurację u lekarza i posyła mu honorarjum czekiem na bank.

Po kilku dniach lekarz telefonuje:

— Proszę pana, czek wrócił.

A na to pacjent:

— Choroba także.

DWAJ SYNOWIE.

— Jakże powodzi się synom pani?

— Dziękuję pani, jeden ożenił się przed rokiem, zato drugiemu zupełnie dobrze się wiedzie.

„Więzienia w Polsce"

Książka tow. J. Loosa

Pod takim tytułem wyszła nakładem **Polskiej Ligi Obrony Praw Człowieka** broszura tow. d-ra Józefa **Loosa** (drukowana częściowo w **„Robotniku"**). Praca ta ma w minjaturze oddać treść problemu naszego więziennictwa. Autor nadmienia jednak, że każde słowo i zdanie książki było ważne i krojone na miarę cenzury. Tem niemniej w wyniku swych bardzo dokładnych, choć ostrożnych rozważań tow. Loos dochodzi do wniosków bardzo smutnych, a mianowicie, że więzienia w Polsce jako jednym rezultatem swej działalności mogą poszczycić się tylko unieszkodliwieniem zaaresztowanych przez czas zamknięcia.

Więzienia więźnia nie wychowują, nie poprawiają, zadowalają się czasowem unieszkodliwieniem. A więzień, ofiara nędzy i przypadku, umieszczony w zimnych warunkach i otoczeniu więziennem — staje się często, zbyt często, zawodowym przestępcą. Zresztą nasze groźne więzienia przestępców nie odstraszają, bowiem, gdy w 1923 r. skazano 14,000 recydywistów, to już w 1928 r. skazano ich 28,600. Również, gdy w 1926 r. było 2,227 więźniów politycznych, to w 1931 r. było ich już 4,160, a gdy w 1923 r. było wogóle skazanych na pozbawienie wolności 82,778 osób, to już w 1928 r. liczba ta wzrosła do 139,387 uwięzionych.

Broszura tow. Loosa nie zawiera ani trochę przesady lub przejaskrawienia. Zaledwie 23 marca r. b. w dyskusji po odczycie adw. Wiewiórskiej o komitetach i patronatach więziennych, odbytym w Patronacie nad więźniami w Warszawie, zebrani doszli do wniosku zgodnego z poglądem broszury. Chodziło o komitety więzienne. I na zebraniu i w książce tow. Loosa zgodnie stwierdzono, iż komitety więzienne, powołane do życia na wzór zagranicy, nie są ani organami współpracy, ani kontroli społeczeństwa. Dla pochwalenia się przed swoimi i obcymi trzeba było je stworzyć. Składają się tylko z mianowańców Ministerjum Sprawiedliwości, nie mają prawa badać i wglądać w stosunki więzienne, a tylko współdziałać w zakresie opieki moralnej i nauczania.

Stosunek władz więziennych do komitetów jest faktycznie nad wyraz formalny, jeśli nie niechętny. Władze o więzieniach naszych są najlepszego zdania. Wszystko na papierze jest tak piękne. **Zewnętrznie** więzienia są tak czyste, podłogi wyfroterowane, szyby i klamki błyszczą się w czasie inspekcji. Więźniowie tacy grzeczni, spokojni i uśmiechnięci. A tymczasem na 345 więzień w 1931 r. było aż 125 lekarzy, aż 92 nauczyciel., ale jednak 142 kapelanów i gdy w 1925 r. w więzieniach popełniono 5 samobójstw, to już w 1930 r. — 31 samobójstw.

Jeśli więzienia więźnia nie wychowują, nie poprawiają go, nie powodują zmniejszenia się ilości przestępstw, to raczej „przynoszą społeczeństwu więcej trwałych szkód jak doraźnych korzyści".

Taki jest wniosek autora broszury. Zgadzamy się również z nim, że narazie w naszej teraźniejszości poprawa więziennictwa nie jest możliwa.

Józef Litauer.

Pokaz

Z okazji zjazdu elektrotechników polskich i czeskich, który odbędzie się w Warszawie w czerwcu r. b. równocześnie z walnemi zgromadzeniami stowarzyszenia elektryków polskich i czeskosłowackich, zorganizowany będzie w hallu politechniki warszawskiej **pokaz polskiego przemysłu elektrotechnicznego.** (Press).

Zza kulis „podwalin budownictwa pocztowego"

Onegdaj zeznania świadków znowu dotyczyły „Skrzynki pocztowej". Zeznania byłego administratora Pata Gindrycha obfitowały w szczegóły rzucające jaskrawe światło na tą aferę.

Jak wynika z zeznań, szeroka ręka p. *Reicha* rzucała pieniądze na prawo i lewo. Urządzono sobie wycieczkę do Wiednia, gdzie „polowano' na Lili Damitę i tancerkę Smoleńską, chcąc ich nazwiskami uświetnić propagandę pocztową. Oczywiście wrócono bez „gwiazd" i zaczęto pracować z polską „konstelacją' aktorską.

Warszawa była zbyt ciasna dla p. *Reicha* wobec czego przeniósł się on do Poznania. Świadek twierdzi, że ostrzegał przed przekroczeniami jednak *Ruszczewski* przekroczył lekką ręką zaliczki na 60 tys. zł. P. *Reich* po pewnym czasie przeniósł się zkolei z Poznania, do Paryża, a świadek udał się tam za nim, domagając się rozliczenia i ukończenia filmu. *Reich* rachunki przedstawił przeważnie na bibułkach restauracyjnych. Z „serwetek" tych wynikło, że wyprawa do Wiednia kosztowała 50 tys. zł., gdyż p. *Reich* zamówił 3 scenarjusze... aby wykorzystać dopiero czwarty. Za każdy ze scenarjuszy zapłacił po 5.500 zł. Jakiemuś nieznanemu ekspedycji osobnikowi *Majblumowi* Reich wypłacił 7 tys. zł., za co nikt w ekspedycji nie wiedział.

Reich wydał ogółem *195* tys. zł., a potrafił wyliczyć się tylko z *138 tys.* Oświadczył w formie wyjaśnienia, że 25 tys. liczy jako honorarjum, a resztę wydał... na cele „konfindencjonalne".

Reich twierdził, że nic go nie obchodzi odpowiedzialność, bo za wszystko odpowiedzialny jest inż. *Ruszczewski.*

Gdy Reich wybierał się ponownie do Paryża, a świadek protestował, *Ruszczewski* zabronił mu „wtrącać się" — i ekspedycja wyruszyła w towarzystwie p. Ruszczewskiego. Ekspedycja zwiedziła również i Krynicę, gdzie szukano gwiazd i... natchnienia, nic więc dziwnego, zdaniem świadka, że koszty przekroczyły 300 tys. zł.

Jako drugi świadek zeznawał kierownik artystyczno-literacki „wytwórni" Ruszczewskiego Benedykt *Hertz*, którego z Ruszczewskim zapoznał kpt. Miszewski. Świadek przedstawia historję 3 zamówionych scenarjuszy po 5.500 zł. każdy i streszcza jeden z nich. Scenarjusz ten miał za treść... wykradzenie oskarżonej przez prokuraturę i nic w nim o poczcie nie było. Św. Hertz zeznaje dalej, że Rejch w PAT występował jako delegat Min. P. i T. a na terenie Min. P. i T. jako delegat PAT. Świadek został zaproszony do Paryża, ponieważ znał Paryż i Ruszczewski prosił, żeby był jego przewodnikiem. Świadek przez 5 miesięcy pobierał 900 zł. pensji i otrzymał 2 tys. zł. na wyjazd.

Następnie zeznaje 2 kontrolerów N. I. K. *Rodkiewicz* i *Danek*, którzy stwierdzają, że kontrola imprezy Ruszcezwskiego była utrudniona, gdyż N. I. K. nie mogła otrzymać materjałów, a kiedy przyszedł termin ich przedłożenia sprawy, była już u prokuratora.

Sprawozdanie z wczorajszej rozprawy podajemy na innem miejscu.

I. K.

„Bądź zdrowy"...

Poetyczny zwrot: „radość życia" w przekładzie na język lekarza brzmi: prawidłowe działanie organów wewnętrznych, dostateczne zasilenie płuc, właściwe odżywienie komórek, i t. p. czyli zdrowie fizyczne. A jednak w powodzi grzechów ludzkich jedno z pierwszych miejsc ponoć zajmuje rubryka grzechów przeciwko własnemu ciału. Wiele z pośród tych grzechów ma swe źródło w lekkomyślności ludzi (zwłaszcza mieszkańców miast), którzy dokładają jakgdyby starań, aby zepsuć wspaniały mechanizm, jakim jest ich własne ciało; wiele, oczywiście, wyrasta na podłożu nędzy, fatalnych warunków życia; ale niemniej ich rodzi: nieświadomość, brak znajomości najważniejszych praw zdrowia.

W wydanej świeżo nakładem Tow. Wydawn. „Światło" pracy dr. dr. Birencwajga i Rząśnickiego „PRAWO ZDROWIA", autorzy, wychodząc z mądrego założenia, że nawet w obecnych fatalnych warunkach bytu klasy robotniczej należy „do składowych czynników uświadomienia klasowego włączyć minimum wymogów higjeny społecznej, zapewniających robotnikowi prawo do zdrowia", przeprowadzają „kontfrontację z ciałem" pod postacią wiadomości z dziedziny higjeny.

Książka ta, przeznaczona dla ludzi pracy, nie bawi się w roztaczanie wspaniałych obrazów przyszłych możliwości w dziedzinie higjeny społecznej, ale poucza robotnika, w jaki sposób obecne jego warunki życia przybliżyć do elementarnych bodaj wymogów zdrowia, jakich ulepszeń higjenicznych domagać się powinien robotnik na terenie swego warsztatu pracy; książka ta pobudza jego czujność w stosunku do zmian, zachodzących w jego organiźmie i uczy go przezorności w gospodarowaniu swemi siłami fizycznemi.

Zakres tej niewielkiej pracy jest właściwie bardzo duży. Wstępne rozdziały mówią o potędze działania powietrza i światła na organizm ludzki, dalsze zwracają uwagę na higjenę mieszkania i odżywiania się, następne jeszcze dają wykaz chorób zawodowych, obejmujący wszystkie kategorje pracy! Druga połowa książki dostarcza wiadomości, dotyczących chorób zakaźnych, gruźlicy, reumatyzmu, chorób wenerycznych nowotworów, alkoholizmu i t. d. Wreszcie na końcu książki znajduje się mały dodatek który prawdopodobnie będzie stanowił początek lektury dla każdej robotnicy - matki: zawiera on 10 przykazań - pouczeń, jak należy wychowywać niemowlęta.

Aby zmieścić tak wszechstronną i obfitą treść na paru arkuszach druku, autorzy musieli uciec się do stenograficznego niemal wykładu, co sprawia, że „Prawo do zdrowia" uchodzić może za podręczną encyklopedję higjeny społecznej. Jednocześnie zaś nie zawaham się przed użyciem określenia „ewangelja zdrowia". Ta nowoczesna „ewangelja" nietylko tem się różni od prawdziwej że nie przytacza żadnych przypowiastek ani historyjek, ale tem jeszcze, że prawa i zakazy jakie ustala, nie są ślepo nakazane: każde wynika ze zrozumiałych i racjonalnie oświetlonych przyczyn.

Nietylko robotnik, który acz arjentuje się znakomicie w świecie polityki gospodarki jest kompletnym zazwyczaj nieukiem na punkcie wiadomości z zakresu higjeny, — ale i niejeden inteligent z wyższem wykształceniem, dowie się z „Prawa do zdrowia" wielu rzeczy, co do których będzie się musiał przyznać, że słyszy o nich po raz pierwszy. Wiele przesądów i „legend" medycznych ukaże mu się we właściwem świetle. Uwaga ta dotyczy głównie rozdziałów, traktujących o nowotworach, chorobach wenerycznych, deumatyzmie i alkoholizmie.

Gdy więc słyszysie o książkach, które, jak się to mówi „powinny się znaleźć w ręku każdego człowieka pracy", pamiętajcie, że od chwili ukazania się „Prawa do zdrowia" powiedzenie to dotyczy w pierwszej mierze tej właśnie książki.

Nat. Zarembina.

Na nartach



Nakładem Tow. Wydawn. „Światło" ukazała się praca dr. dr. **Birencweiga** i **Rząśnickiego**

„PRAWO DO ZDROWIA"

zawierająca wiadomości z zakresu higjeny, nieodzowne dla każdego człowieka pracy.

Cena 1 zł. Dla kolporterów organizacji robotniczych 25%.

Zamówienia kierować pod adresem: Tow. Wydawn. „ŚWIATŁO", **Warszawa, Polna 66/54.** Należność wpłacać: Bank Społem, Nr. konta w PKO. 81.800, Rach. „Światła" Nr. 104.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

RUTYNOWANY odpowiedzialny korepetytor na warunkach dostępnych udziela lekcyj pojedyńczo i w kompletach. Zakres 8 kl. gimnazjum (fr., niem.) i szkół technicznych (kreślenie itp.). Koszykowa 70.16a, tel. 8-48-58.

STUDENT z długoletnią praktyką nauczycielską poszukuje lekcyj. Specjalność: matematyka, fizyka, łacina dla klas wyższych, oraz wszystkie przedmioty dla klas niższych. Godzina 1 zł. 50 gr. Tel. 252-11.

KORESPONDENT handlowy z gruntowną znajomością języka niemieckiego, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty zgłaszać: Gerchanzen, Leszno 106.

MALARZ - ARTYSTA, pozostający bez środków do życia, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Odnawia obrazy. Oferty: Leszno 106 m. 96. Ryszard Gerchanzer.

STUDENT, doświadczony korepetytor i wychowawca, udziela lekcyj w zakresie gimnazjum i szkoły powszechnej, oraz przygotowania do gimnazjum. Telefon: 11-73-09. godz. 10—12, 16—18.

15 ZŁOTYCH miesięcznie wszelkie lekcje, korepetycje, w zakresie 8-miu klas (specjalność: niemiecki, łacina, rachunki, fizyka) udziela rutynowany pedagog. Referencje pierwszorzędne. Postęp zapewniony. Telefon 274-78.

Towarzysze, bojkotujcie piwo lwowskie

Walka robotników browaru lwowskiego trwa

Dyktatura Hitlera

DALSZY ZAKAZ PRASY SOCJALISTYCZNEJ

BERLIN, 28 marca (PAT). Dotychczasowy zakaz prasy socjalistycznej w Prusiech władze przedłużyły na okres bezterminowy.

KAPITULACJA KATOLICKIEGO KLERU.

BERLIN, 28 marca (ATE). Konferencja biskupów katolickich, obradująca w Fuldzie ogłosiła list pasterski w sprawie stosunku katolików do rządu Hitlera. W liście tym jest podkreślone, że kanclerz Hitler w swej deklaracji programowej zobowiązał się do szanowania religji katolickiej i jej praw. Oświadczenie to zasługuje na wiarę. **W tym stanie rzeczy biskupi niemieccy uważają za stosowne cofnąć swe dawne zastrzeżenia przeciwko ruchowi narodowo-socjalistycznemu.** Decyzja biskupów katolickich oznacza zupełny zwrot w stosunku katolików do ruchu hitlerowskiego.

POGODZILI SIĘ

BERLIN, 28 marca (ATE). Dziś odbyła się narada ministrów **Goeringa** i **Seldte**, po której wydano komunikat, stwierdzający, że rozwiązanie Stahlhelmu w Brunświku jest incydentem o charakterze lokalnym, który nie narusza w niczem współpracy oddziałów szturmowych hitlerowców z oddziałami Stahlhelmu w całym kraju.

BOJKOT ŻYDÓW

BERLIN, 28 marca (ATE). „National-Sozialistische Korespondenz" zamieszcza szczegółowy program bojkotu gospodarczego wobec Żydów, które narazie będzie zastosowany wyłącznie w stosunku do Żydów obywateli niemieckich. Program ten przewiduje m. in. jednolite rozpoczęcie akcji bojkotowej w najbliższą sobotę 1 kwietnia punktualnie o g. 10-ej przed południem. Z chwilą tą bojówki i oddziały hitlerowskie zostaną zmobilizowane celem przestrzegania klienteli przed wejściem do sklepów żydowskich. Sygnał rozpoczęcia bojkotu będzie podany przez plakaty i prasę. **Czas trwania bojkotu — nieograniczony aż do chwili nadejścia nowych dyrektyw ze strony** naczelnego kierownictwa.

Wielka katastrofa lotnicza

PARYŻ, 28 marca (PAT). Samolot, należący prawdopodobnie do towarzystwa obsługującego linję Londyn — Antwerpja — Bruksela spadł o 30 klm. na północ od Dixmunde. Według informacyj dotychczasowych liczba zabitych wynosi **15 osób.**

Wypadek Marleny Dietrich

LONDYN, 28 marca (ATE). Z Hollywoodu donoszą, że znana artystka filmowa Marlena Dietrich podczas nakręcania zdjęcia filmowego spadła z konia, odnosząc poważne obrażenia. Lekarze obawiają się, że artystka doznała wstrząsu mózgu.

Zgon 100 ludzi na skutek katastrofy

PARYŻ, 28 marca (PAT). Z Limy donoszą, że wskutek obsunięcia się terenu w miejscowości Tantfady poniosło śmierć około 100 osób.

Aresztowanie szajki bandyckiej

LUBLIN, 28 marca (PAT). Dzisiej władze policyjne zlikwidowały groźną szajkę bandycką, grasującą na terenie województwa lubelskiego i wołyńskiego. Specjalnością bandytów były napady na reemigrantów amerykańskich. Ogółem osadzono w więzieniu 8 bandytów, którzy staną przed sądem doraźnym.

PIERWSZY KARTEL KOBIECY

Pociąg Wiersz-Piosenka

z Domu Kolejarzy do stacji Beztroska i z powrotem.

Przejazd w obie strony 1 zł. 20 gr.

Wyjazd dnia 1 kwietnia o g. 8.30 w. przyjazd o dowolnej godzinie.

Sprzedaż biletów w biurze „Robotnika" oraz — pięć minut przed wyruszeniem w Sali Konferencyjnej Z. Z. K.

Przeniesienie przystanku tramwajowego

Znajdujący się na Krak. Przedm. róg Królewskiej przystanek tramwajowy, z powodu rozbiórki domu wojskowego, gdzie będzie wzniesiony gmach Funduszu Kwaterunku Wojskowego, ze względu na bezpieczeństwo publiczne, został przeniesiony na cały okres budowy na Krak. Przedm. róg pl. Marszałka Piłsudskiego, przed hotelem Europejskim (wprost ul. Karowej).

WAZNE dla przemysłu METALOWEGO!
FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH
N. GRUSZKIEWICZ i Ska z o. o., Warszawa Nowolipie 28, Tel. 11-29-28
przyjmuje do szlifowania, sztancowania, krojenia blach, wykonywuje wszelkie toczone części na automatach i rewolwerówkach. Niklowanie systemem bębnowym oraz szwejsowanie elektrycznością 88
SZYBKIE I DOKŁADNE WYKONANIE!

Jedno z posiedzeń „parlamentu" hitlerowskiego



Powódź w Anglji



Powódź w Anglji wyrządziła duże szkody. Na naszem zdjęciu obrazek z powodzi.

Zwycięska akcja robotników na robotach publicznych w Grodnie

W obronie czwartego dnia pracy

(Kor. własna).

Walne zgromadzenie członków Sekcji Bezrobotnych przy grodzieńskiej Radzie Robotniczej - robotników zatrudnionych na robotach publicznych w Grodnie, po przeprowadzonej dyskusji w sprawie **obrony czwartego dnia pracy w tygodniu,** jednomyślnie uchwaliło rezolucję, która przypomina, uchwałę Magistratu, przyznającą robotnikom, zatrudnionym na robotach publicznych w Grodnie, czwarty dzień pracy w tygodniu, opłacany w postaci 8 kg. mąki!

Aczkolwiek robotnicy domagali się wówczas **5 dni w tygodniu** a i to nawet, przy stawce 1.50 dziennie, nie zabezpieczałoby robotnikom niezbędnej egzystencji), to jednak, rozumiejąc ciężki stan finansowy miasta i Skarbu Państwa, zrezygnowali ze swego żądania **godząc się na 4-ro dniową pracę na tydzień.**

Dnia 11 marca 1933 r. magistrat m. Grodna ogłosił, że **robotnicy będą zatrudniani na robotach publicznych tylko przez 3 dni w tygodniu, płatne po 2.50 zł. dziennie.**

Zgromadzeni najkategoryczniej zaprotestowali przeciwko zamiarowi pogłębiania ich nędzy przez wydzieranie im czwartego dnia zarobkowego w tygodniu, niezależnie zaś od protestu, jednomyślnie uchwalili **zarządzenia Magistratu o odebraniu czwartego dnia pracy w tygodniu do wiadomości nie przyjmować i czwarty dzień pracować normalnie, jak dotąd.**

Robotnicy uchwałę swoją wykonali **ściśle i solidarnie.**

W czwartym dniu pracowali sami, bez dozoru ze strony magistratu.

Przy najbliższej wypłacie (w sobotę) skonsygnowano silny oddział policji z podkomisarzem, obawiając się, że robotnicy będą się domagać zapłaty za przepracowany czwarty dzień. Magistrat wypłacić tylko za 3 dni, lecz robotnicy, zgodnie z planem, nie dopominali się za czwarty dzień, a żądanie to odłożyli do właściwego momentu, zachowując się zupełnie spokojnie, by nie dać najmniejszego powodu władzom do wystąpienia.

Na konferencji w Starostwie tłomaczono robotnikom, że odebrany czwarty dzień pracy nie będzie przywrócony, gdyż ani samorząd, ani państwo nie ma pieniędzy. Wmawiano robotnikom, że upór ich nie pomoże i wkońcu zażądano, by wyrazili swoją zgodę na utratę 4 dnia. Robotnicy obojętnie przeszli do porządku nad tymi wywodami, kontynuując pracę normalnie.

W ubiegłą sobotę starosta zaprosił zarząd Sekcji Bezrobotnych na konferencję. Delegacja zarządu zgłosiła się z przedstawicielem Rady Robotniczej. Ponieważ starosta oświadczył, że konferować może tylko z robotnikami bez przedstawiciela Rady, delegacja opuściła starostwo, nie chcąc sama konferować.

Wkońcu postawa i solidarność robotników sprawiły, że zarządzenie o odebraniu czwartego dnia pracy zostało cofnięte, a za przepracowane sporne dni wypłata nastąpi w najbliższą sobotę.

Węgiel staniał a gaz nie

Dziwna logika Warszawskiej Gazowni

W lutym r. b. Gazownia Warszawska broniąc ceny gazu i gazomierzy stwierdziła w prasie, że zniżka tych cen zależy przedewszystkiem od ceny węgla.

Postulat ten został obecnie **spełniony** Ceny węgla obniżono średnio o 14 proc. a zatem zniżce ceny gazu nie stoi nic na przeszkodzie.

Jeżeli bowiem surowiec **(węgiel)** spadł w cenie o 14 proc., to gaz winien potanieć przynajmniej o 20 proc., gdyż z węgla uzyskuje się prócz gazu, około 64 proc. koksu, 5 proc. smoły, 0,3 proc. amoniaku i 0,4 proc. benzolu.

Poprzedni już obniżono robociznę, obcięto pensję pracownikom oraz bniżono emerytury.

W gazowni działają komisję oszczędnościowe i obcinają budżet.

I jakiż skutek? Cena gazu ani drgnęła, **mimo, że węgiel** już stanowi dla gazu konkurencję, a prąd elektryczny tak samo się kalkuluje w niektórych wypadkach jak gaz.

Cała Polska obniża dziś ceny wszystkich produktów, lecz gazownia tego nie widzi, woli sobie samej szkodzić, woli aby konkurencja przyczyniła się do zmniejszenia konsumcji gazu.

Przykładem fałszywej i nielogicznej kalkulacji Gazowni jest ostatnio zapowiedziana rzekoma opłata za gazomierze.

Do 25 m.³ gazu zużytego płacić się ma za gazomierz zł. 1,75, gdy liczbę tę się przekroczy, to gazomierz kosztuje już 3,25, czy 3,75.

Konsument musi przecie baczyć, aby przypadkiem nie wypalić 26-go metra gazu, bowiem będzie go kosztowało o **2 zł. więcej.**

I to się nazywa propaganda gazu?

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Naucz mnie kochać".
ADRIA: „Pieśń serca".
ANTINEA: „Frankenstein" i „Kohn i Kelly w Hollywood".
APOLLO: „Kain i Artem".
BAJKA: „Cień Szerloka Holmesa" i „Zatracony przylądek".
COLOSSEUM: „Gdybym miał miljon".

COLOSSEUM p. 6.15 8. 10.
GDYBYM MIAŁ MILJON
Nowe emocjonujące arcydzieło
LUBICZA
o niezwykle interesującej treści
Mała Sala: DJABEŁ
Ceny 49 gr. i 99 gr. w. gł. Rod la Rocque

COLOSSEUM: „Djabeł".
CASINO: „Każdemu wolno kochać".
CAPITOL: „Boczna ulica" i „Kobieta z Monte Carlo".
CRISTAL: „Ułani, ułani".
CZARY: „Czemp" z Cooperem.
FAMA: „Pod fałszywą flagą".
FORUM: (Nowiniarska 14) „Zungu".
GLORIA: „Dzielni wojacy" z Pat i Patachon.
HOLLYWOOD: „Mąż z urojenia".

HOLLYWOOD Marszałk. r. Hożej Początek 6, 8. 10
jak zdobyć powodzenie u mężczyzn dowie się każda kobieta jedynie po obejrzeniu doskonałego filmu
Mąż z urojenia
w gł. JOHNEM BOLEREM
JOAN BENELTT
na scenie rewja:
GDY WOJSKO IDZIE.
Janina Sokołowska, Janina Kozłowska. Irena Sobotkówna, Ludwik Sempoliśnik, Sulima Jaszczołt, Eugenjusz Wojnar.

HELJOS: „Ziemia Niczyja" i dodatki.
KOMETA: „Na paryskim dworcu" i rewja.

Kino KOMETA
Chłodna 47. Pocz. 6. 8. 10.
Dziś film
Na paryskim dworcu
z ulubienicą elity europejskiej
Kate de NAGY
Na scenie Rewja
z udziałem Jadwigi Bukojemskiej

LUX: „Za cenę wolności".
LOS: „Wynalazcy prochu" z Pat i Patachon.
MASKA: „Mata Hari".
MAJESTIC: „Gdy miłość się kończy".

majestic nowy świat 43 początek o g. 6
Wiktor Francen w roli 40-letn. kochanka
Gaby Morlay jako paryska midinetka
w filmie reżyserji Leonce'a Perreta
p. t.
Gdy kończy się miłość
Wł. „KOLOS" Bogaty Nadprogram

METRO: „Cham" i rewja".
MEROPOLIS: „100 metrów miłości" i rewja.
MEWA: „Nocne Sądy" i „Wesoły pechowiec".
MIEJSKI: „Emma".

DŹWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI
Początek 6.15.
„EMMA"
tragedja niepotrzebnej matki
w niezrównanej interpretacji
MARIE DRESSLER
Następny program: SYN INDYJ
Ceny miejsc od 45 gr do 1 zł.

MIRAŻ: „Szukamy pieprzyka".
OAZA: „Boczna ulica" i „Legjon Walecznych".
PAN: „Ostatnia eskapada".
PALACE: „Obraza majestatu".

Kino PALACE CHMIELNA 9, Początek 6, 8,10
Władca tłumów, król humoru
VLASTA BURIAN
w swej przebojowej komedji filmowej
„OBRAZA MAJESTATU"
Ekscentryczne przygody nieśmiertelnego wesołka
Reż.: MAC FRICZ Muz.: JARA BENESZ
Film śpiewany i mówiony po czesku.

PRAGA: „Pod wrogim sztandarem" i rewja.
RIVIERA (Leszno 2): „Kol Nidre" i „Cavaleria Rusticana".
ROXY: „Dziesięć procent dla mnie".
SPLENDID: „Donovan" i rewja.
STYLOWY: „Pożegnanie z grzechem"
SOKÓŁ: „Bezdomni" i „Na perskim rynku".
TON: „Człowiek Małpa".
TOMBOLA: „Pieśń nocy" i „Gwiaździsta eskadra".
UCIECHA: „Gehenna kobiet".

Sanacyjny Monopol na dzieci szkolne

W szkole Powszechnej w Żychlinie nie wolno należeć do Czerwonego Harcerstwa!!!

(Kor. własna)

W dniu 12 marca b. r. na Akademji, urządzonej z okazji 10-lecia TURA i tygodnia Kultury Robotniczej w **Żychlinie** w części artystycznej, pomiędzy innymi, występował członek „Czerwonego Harcerstwa", **Tadeusz Dobrzycki,** który wygłoszonym wierszem przejął głęboko publiczność.

Tow. Dobrzycki jest uczniem IV oddziału szkoły powszechnej w **Żychlinie.**

Na drugi dzień kierownictwo szkoły, w drodze urzędowej, wezwało do szkoły matkę tow. Dobrzyckiego i zakazało jej, aby syn jej Tadeusz nie należał do Czerwonych Harcerzy, bo zostanie wydalony ze szkoły (/!).

Dziesięciolecie TUR-a w Żychlinie

(Kor. własna).

W **Żychlinie** odbyła się Akademja dla upamiętnienia dziesięciolecia TUR. którą zagaił tow. **J. Somerfeld.** Przemawiał na temat kultury robotniczej tow. **Wojciechowski,** którego przemówienie przyjęte zostało oklaskami.

W części artystycznej wzięła udział sekcja teatralna TUR-a, oraz Czerwoni Harcerze.

Zakończono Akademję odśpiewaniem Hymnu młodzieży, który wykonał chór Turowy.

J. Z.

Naftowcy obradują

(kor. własna)

Dnia 25 marca b. r. obradowali cały dzień **we Lwowie** delegaci robotników przemysłu naftowego. Na porządku obrad stały dwie sprawy: **dalszy program budowy domów związkowych w przemyśle naftowym i sytuacja w przemyśle naftowym.** Przewodniczył tow. **Markowski.** Sprawozdania z przebiegu dotychczasowej akcji budowy domów złożyli ttow. **Haluch i Jaroszewski.** W dyskusji, jaka się wywiązała, ustalono, że wskutek stałego spadku dochodów na fundusz budowy, w następstwie redukcji robotników i ograniczania dni pracy, należy zrezygnować tymczasem z planu budowy wielkich domów, a budować domy mniejsze. Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, konferencja wyraziła dotychczasowemu Zarządowi Funduszu Budowy Domów Ludowych pełne zaufanie i wybrała nowy Zarząd w dotychczasowym składzie.

Do punktu II: O sytuacji w przemyśle naftowym, oraz w całem górnictwie referował tow. **Stańczyk.** Wszyscy prawie delegaci wyrazili opinję, że klasa robotnicza wchodzi w okres coraz ostrzejszej i gwałtowniejszej walki **już** nie o codzienne potrzeby ale o przebudowę dotychczasowych form gospodarczych. Aby walkę tę klasa robotnicza mogła prowadzić skutecznie, trzeba dążyć do zjednoczenia wszystkich robotników w jednolitej organizacji.

Konferencję zakończono wezwaniem przewodniczącego tow. Markowskiego do pracy nad rozbudową klasowego ruchu i do solidarnej walki o wielkie cele realizacji socjalistycznego programu przebudowy ustroju kapitalistycznego na ustrój socjalistyczny.

Ostrzeżenie

Niniejszym przestrzegamy organizację partyjną oraz bratnie organizację zawodowe, oświatowe i t. d. przed FERDYNANDEM MAYEM, pochodzącym jakoby z Czechosłowacji, uprawiającym wędrówkę (na rowerze) po Polsce.

Podczas tych wędrówek wygłasza odczyty o swoich wrażeniach z odbytych rzekomo wędrówek po różnych krajach Europy i Azji (?!).

Osobnik ten wyzyskawszy podstępnie zaufanei niektórych instytucji robotniczych, pod osłoną wyłudzonych zaświadczeń, zaczął uprawiać wrogą dla klasy robotniczej propagandę.

Demaskując go, jako bezwzględnego szkodnika w ruchu socjalistycznym, wzywamy organizacje partyjne i bratnie organizacje robotniczedo czujności.

SEKRETARJAT GENERALNY
C. K. W. P. P. S.

Pisma partyjne proszone są o przedruk.

Wielki pożar lasów państwowych

Dn. 28 b. m. we wsi Nadleśniki pod Dąbrówką leśną w woj. poznańskiem o godz. 12-tej w poł. wynikł pożar w lesie państwowym.

Silny wicher rozprzestrzenił ogień aż pod Rogoźno.

Zawezwani do pomocy bezrobotni nie byli w stanie opanować żywiołu.

Dyrekcja lasów państwowych zwróciła się do DOK., skąd wysłano saperów. 600 ludzi pracowało przy gaszeniu pożaru, jednak bezskutecznie.

Spaliło się 700 ha lasu, z czego najwięcej ucierpiało. 78 ha zagajników, kilkunastoletnich.

Pożar wynikł wskutek nieostrożności. Straty poniesione przez dyrekcję lasów państwowych, są ogromne.

„Krzyczcie Chiny"

w Teatrze „Ateneum"

W sobotę 1 kwietnia Teatr Ateneum wystawia poraz 1-y głośną sztukę Sergjusza Tretjakowa p. t.: **Krzyczcie Chiny".** Autor jeden z wybitniejszych pisarzy sowieckich, przedstawiciel rewolucyjnej grupy literackiej „Lef" (Lewy front), jest współtwórcą nowej estetyki proletarjackiej, przeciwstawiające literaturę faktu, faktografję (reportaż, faktomontaż i t. p.) literaturze wymysłu. Lef w momencie przekształcenia się kulturalnego ZSRR. odegrał poważną rolę: zwalczył resztki dawnego estetyzmu, dytyrambizmu posługujący się frazesem rewolucyjnym a oparty na przesłankach idealistycznych i stanąwszy na gruncie materjalizmu dialektycznego, zwrócił się do nowej rzeczywistości w jej różnorodnych i bogatych przejawach. Literatura faktu, autentyku i dokumentu dała niebywały rozpęd teatrowi sowieckiemu. **„Łańcuch faktów w 9 ogniwach"** Tretjakowa jest najpotężniejszą manifestacją tego kierunku. Wystawiony po raz pierwszy przez **Meyerholda,** obiegł wszystkie sceny europejskie, wszędzie zdobywając olbrzymie powodzenie. W Polsce sztuka ta ukazała się w nawskroś oryginalnej, uniezależnionej od wszelkich wpływów inscenizacji **L. Schillera.** Niezatarte wrażenie, jakie zostawiła po sobie we Lwowie, nadzwyczajny wręcz sukces odniesiony w teatrze łódzkim, utorowały jej drogę do stolicy — gdzie szerokie masy publiczności z ogromnem zainteresowaniem oczekują nowej sensacji artystycznej.

Teatr „Ateneum" na kilka dni przed premjerą zamknął swe wrota dla publiczności, celem przebudowania sceny i części widowni, które pod ręką świetnego dekoratora i konstruktora scenicznego jakim jest Andrzej **Pronaszko,** całkowicie zmienią swój wygląd i staną się terenem dla skomplikowanych scen masowych odbywających się w portowem mieście chińskiem i na krążowniku angielskim.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim L. Schillera bierze udział około 80 osób.

Nowa klinkiernia miejska

Wykończona niedawno w Ołtarzewie nowa klinikarnia magistracka, stosująca wyrobów klinkieru metodą suchą w prasie hydraulicznej, wyprodukuje w r. b. około 3.000.000 wypalonej kostki klinkierowej przy 6.000.000 kostki wytworzonych w stanie pół obrobionym. W r. bieżącym klinikier, jako materjał brukarski będzie w dużem zapotrzebowaniu zarówno dla ulic śródmieścia, jak i osiedli podmiejskich, gdzie cała sieć ulic jest jeszcze nie zabrukowana.

Centralny Wydział Kobiecy P.P.S.

Posiedzenie Centr. Wydziału Kobiec. PPS. przed Radą Naczelną odbędzie się d. 31 marca, w piątek, o godz. 3 pp. w lokalu R. T. P. D., Aleja 3-go Maja 2 m. 68.

Z mężczyzny kobieta

Wielką sensację w kołach prawniczych wywołał wypadek, jaki się zdarzył niedawno na terenie miasteczka podwarszawskiego.

W miasteczku tem zamieszkiwała 20-letnia panna, Zofja R. Niedawno zgłosiła się do władz, oświadczając, iż nie jest kobietą, a mężczyzną. Chodziło o ustalenie przez sąd dziwnej zmiany płci i przeprowadzenia odpowiedniej korekty w księkach metrycznych.

Odbyła się rozprawa, na której petentka udowodniła w drodze oświadczenia lekarskiego, iż faktycznie jest mężczyzną, wobec czego pozwolono na zmianę imienia na Jan.

Otrzymawszy wyrok sądowy 20-letnia kobieta włożyła męskie ubrania, ostrzygła włosy i następnie zgłosiła się do poboru wojskowego na dodatkową komisję, gdzie otrzymała kategorję D. Zaszedł w danym wypadek niewątpliwy hermafrodytyzmu, który dość rzadko występuje w medycynie.

PRZYCHODNIA SPECJALNA
DR. MED. D. GISERA
B. Asystenta Kliniki Berlińskiej
CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)
WENERYCZNE (specjalnie chroniczne. skórne, pęcherza, niemoc płciowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Djatermia. Sollux. Lampa kwarcowa.
Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł

Samobójstwa

27-letnia Stanisława Szymańska, zatruła się spirytusem denaturowanym.

— 44-letnia Franciszka Grzeszczakowa, bez zajęcia, napiła się esencji octowej, w bramie domu.

— 21-letni Zygmunt Krysiak, bez zajęcia, z powodu braku pracy napił się esencji octowej na stacji Golędzinów, kolejki Jabłonna - Karczew.

— 65-letni Szaja Mann, przedsiębiorca przewozowy, napił się jodyny. Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Grzeszczakową przewiozło do szpitala Dz. Jezus. Krysiaka zaś — do Przemienienia Pańskiego.

Epilog sprzeczki małżeńskiej

Przy ul. Tarczyńskiej 13, mieszka 29-letni Józef Burgoński, kolejarz, z żoną 25-letnią Anną. W czasie sprzeczki małżeńskiej, Burgońska w przystępie rozstroju nerwowego napiła się esencji octowej. Lekarz Pogotowia przepłukał desperatce żołądek, usuwając grożące nie bezpieczeństwo, poczem pozostawił B. na leczeniu w domu.

Wypadki samochodowe

Przed domem Wolska 129 usiłował wskoczyć do przejeżdżającego autobusu 20-letni Henryk Kowalski, rzeźnik. Doznał on wstrząśnienia mózgu i poranienia czoła.

— Przed domem Siarczana 3 spadł z motocyklu 27-letni Kazimierz Rejmański, monter. Doznał on poranienia czoła i twarzy.

— Na rogu ul. Zimnej i Elektoralnej samochód potrącił 74-letniego Dawida Asenhaima, blacharza. Starzec doznał potłuczenia lewego barku.

Wystawa drukow i grafiki czechosłowackiej

Czechosłowackie Stowarzyszenie kierowników drukarń oraz Stowarzyszenie „Typografja" w Pradze urządzają w dn. 9.IV w gmachu Szkoły Przemysłu Graficznego w Warszawie, przy współudziale organizacyjnym tej Szkoły, Wystawę druków i grafiki użytkowej czechosłowackiej. Wystawa obejmie liczne prace najlepszych praskich zakładów graficznych i da możność szerszemu ogółowi polskiemu, a zwłaszcza zainteresowanym sferom fachowym zapoznania się ze stanem obecnej grafiki użytkowej bratniego narodu

Z miasta w kilku słowach

SPRAWY FINANSOWE MAGISTRATU były tematem konferencji, jaka się odbyła u Prezydenta miasta. Rozpatrywana była kwestja likwidacji zaległych poborów pracowniczych i odmowy pracowników na propozycję magistratu.

KILKASET PRÓB MLEKA, ŚMIETANY I MASŁA pobrano wczoraj na rogatkach miejskich. Próby te poddane będą analizie w Miejskiem Zakładzie Higjeny. Nazwiska sprzedawców i wieśniaków zostały dokładnie zanotowane.

WALKA ZE SZCZURAMI prowadzona ma być w drodze propagandy. Propagandą tą zajmie się wydział zdrowia magistratu, który przygotowuje plakaty, ulotki i instrukcje dla właścicieli posesyj i składów. Jak wiadomo, terminowa akcja trucia została zaniechana.

DOM PRACY PRZYMUSOWEJ na Przebiegu przeznaczony ma być na punkt przechodni dla włóczęgów i żebraków, których wysyłać się ma do Oryszewa. Komisja z udziałem przedstawicieli ministerjum Opieki Społecznej, odwiedziła zakład oryszewski, stwierdzając, że jest on odpowiednio urządzony i nader wygodny. Chodzi o przystąpienie miasta do spółki wojewódzkiej międzykomunalnej.

SKRZYNIE DO ŚMIECI i do narzędzi ustawiane są w różnych miejscach przy oparkanieniach skwerów. Jest to żadna dekoracja. Inspektorat artystyczny występuje z projektem skasowania tych skrzyń, które prócz tego zastawiają przejście na chodnikach.

PRZEJĘCIE SCHRONISK DLA BEZDOMNYCH przez inspekcję handlową zostało zdecydowane przez prezydjum magistratu. Ma ono nastąpić przed pierwszym kwietnia r. b. Zaznaczyć należy, że niektóre schroniska posiadają cechy zwykłych domów mieszkalnych, podczas gdy inne nie mogą być traktowane jako zwykłe budynki mieszkalne. Najtrudniej jest administrować „Polusem" i schroniskiem na Okopowej.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

5.000 zł.: 46067 64880 76384 107820.

2.000 zł.: 7677 8834p 11228 20262 21541 35103 42131 43881 56265 73467p 89630 111494p 112340 115201 119729 127251p 144294.

1.000 zł.: 1078p 3436p 8601 15331 17890 17412 21947 22950p 29410 36536 40144p 41532 44642 52079 53377 57607 67282p 70124 77841 84778 87028 90984p 92922p 90377p 94963 96957p 97111 101486 114207 118267 116831 120550 122366 126760 130665 131046 133712 138965 137138p 138366 143818 146704 146026.

KUPUJCIE LOSY LOTERYJNE
W KOLEKTURZE
Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
Aleja 3-go Maja 2, m. 68, tel. 332-88

STAN POGODY

Chmurno, rano lekkie mgły Dniem przejaśnienia. Ciepło. Słabe i umiarkowane wiatry zachodnie.

Co grają w Teatrach?

PREMJERA W TEATRZE „ATENEUM" W zamkniętym dla publiczności teatrze „Ateneum" wre gorączkowa praca przedpremjerowa. Zespół techniczny pod kierunkiem Andrzeja Pronaszki zmienia całkowicie kształt sceny a poniekąd i widowni. Zespół artystyczny w liczbie 80 osób pod wodzą L. Schillera opracowuje niezmiernie skomplikowane a mocne w swym wyrazie sceny zbiorowe Wszystko odbywa się przy dźwiękach muzyki chińskiej, w huku wystrzałów, w dymie wybuchów i łunie fantastycznych świateł. To „Krzyczcie Chiny" rodzą się na scenie „Ateneum". Premiera tej potężnej sztuki w sobotę — 1 kwietnia.

Z OPERY. Dziś ukaże się wspaniała opera Musorgskiego „Borys Godunow".

W piątek ciesząca się w dalszym ciągu wielkiem powodzeniem przepiękna opera Puccini'ego „Turandot".

TEATR NARODOWY daje dziś ostatnie przedstawienie komedji Al. Dumas'a „Kean"

W piątek premjera jednej z najgłośniejszych przed laty kilkunastu sztuk znakomitego pisarza rosyjskiego L. Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy".

TEATR NOWY. Dziś i codziennie sztuka Niccodemiego „Cień".

TEATR LETNI: Rekordowa „Mademoiselle" Deval'a będzie grana do piątku włącznie.

TEATR POLSKI: Dziś „Marjusz" Pagnola z Romanówną, Zelwerowiczem i Pawłowskim.

TEATR KAMERALNY. Kierownictwo Teatru Kameralnego chcąc dać możność najszerszym warstwom poznania głośnej sztuki Winsloe „Dziewczęta w mundurkach wznawia ją tylko pięć razy od dziś do niedzieli włącznie po rewelacyjnie niskich cenach od gr. 49 do zł. 2.99 poczem sztuka ta zejdzie ostatecznie z repertuaru. W niedzielę popoudniu również po cenach niskich „Dziewczęta w mundurkach".

TEATR „BANDA". Dziś komedja muzyczna R. Benatzky'ego „Moja siostra i ja".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie rewja w 20 obrazach p. t. „Rewja miłości".

TEATR „8 m. 30". Dziś operetka Oskara Strausa „Kobieta, która wie czego chce".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Karowa 18) Dziś z powodu generalnej próby dramatu St. Żeromskiego „Róża" przedstawienie zawieszone. W piątek premjera.

ALHAMBRA. Codziennie dwa przedstawienia atrakcyj z udziałem Reri i artystów scen polskich.

TEATR BOMBA. Dziś rewja polityczna p. t. „Kult Nagości".

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja humoru p. t. „Serwus Dziubas".

Z FILHARMONJI. W piątek o godz. 8-ej wiecz. Wielki Koncert Symfoniczny, którego solistą będzie znakomity pianista francuski Alfred Cortot. Jest on jednym z najwybitniejszych reprezentantów współczesnej odtwórczej sztuki fortepianowej. Orkiestrą filharmoniczną dyryguje świetny kapelmistrz polski Grzegorz Fitelberg.

CYRK. Codziennie o godz. 8.15 wielki międzynarodowy turniej zapaśniczy o mistrzostwo Europy z udziałem Sztekkera.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mistrzostwa warszawskiej klasy A Rob. Podokr.

Mistrzostwa Podokręgu Robotniczego rozpoczynają się dnia 1 kwietnia. Pierwszy mecz odbędzie się w sobotę o godz. 16-ej na boisku Skry pomiędzy Marymontem a Gwiazdą. W niedzielę w Pruszkowie na boisku Znicza o godz. 16-ej Znicz gra ze Skrą.

W dalszym ciągu piłkarskich mistrzostw klasy A okręgu warszawskiego w sobotę o godz. 16 na boisku Polonii Makabi spotka się ze Skodą, a w niedzielę na boisku Legji o godz. 12 Warszawianka Ib — Drukarz, o godz. 15.30 Legja I b — Pwatt, na boisku Polonii o godz. 15.30 Polonia — Orzeł, a na boisku AZS o godz. 15.30 AZS — Świt.

Otwarcie sezonu rozgrywek ligowych

W najbliższą niedzielę otwarty zostanie w Polsce sezon ligowy. W tym dniu rozegrane zostaną dwa pierwsze mecze Cracovia — Podgórze i Ruch — Garbarnia. Rozgrywki, jak wiadomo, odbędą się w roku bież. w 2-ch grupach: zachodniej i wschodniej. Do grupy zachodniej należą kluby krakowskie: Cracovia, Podgórze, Wisła, Garbarnia, Śląski Ruch oraz poznańska Warta. Do grupy wschodniej drużyny warszawskie: Warszawianka i Legja, lwowskie: Pogoń i Czarni. ŁKS. oraz 22 pp. z Siedlec Narazie rozpoczynają się mistrzostwa w grupie zachodniej W grupie wschodniej pierwsze mecz są wyznaczone dopiero na 23 kwietnia.

W najbliższą niedzielę rozgrywki odbędą się w Krakowie i na Śląsku. W Krakowie mistrz Polski Cracovia walczyć będzie z benjaminkiem Ligi — Podgórzem. Na Śląsku Garbarnia spotka się z Ruchem.

W grupie wschodniej na pierwszy ogień pójdą mecze Warszawianka — ŁKS. w Warszawie, Czarni — Legja we Lwowie i 22 p. p. Pogoń w Siedlcach.

Kobiecy Ośrodek Wychowania fizycznego

(prowadzony przez Kobiecy Wydział Sportowy Z. R. S. S.)

Lekcje gimnastyki plastycznej prowadzone przez dyplomowaną nauczycielkę p. Sander odbywają się w środę od 6—7 dla dzieci, od 7.30 — 8.30 dla kobiet. Zgłoszenia Czerwonego Krzyża 20 lokal Z. R. S. S. tel. 731-95.

Z całego świata

Fiński Zw. Lekkoatletyczny postanowił zabronić wszystkim swoim zawodnikom startowania w Szwecji i rozgrywania zawodów z zawodnikami tego kraju. Zakaz trwać będzie tak długo, dopóki menerzy szwedzkiego Zw. lekkoatletycznego (Edström i Ekelund) nie zaprzestaną kampanji przeciwko Nurmiemu, którego — jak wiadomo — związek fiński pragnie reamatoryzować.

Młody pływak amerykański, Jack Medico, który niedawno ustanowił nowy rekord świata w pływaniu na 400 m. stylem dowolnym (4:24,4 sek.), obecnie ustanowił nowy rekord światowy na dystansie 300 m. stylem dowolnym, uzyskując wynik 3:25,8 sek.

Dawny rekord na tym dystansie należał do francuza Tarisa.

Hokejowa reprezentacja kobieca Zachodnich Niemiec pokonała w Kolonji reprezentację Holandji 1:0.

Nieznany dotąd pływak amerykański, student Horn, ustanowił nowy rekord światowy w pływaniu na 200 yardów stylem klasycznym, uzyskując wynik 2:29,8 sek.

Oficjalny rekord na tym dystansie należy do Spence'a i jest o 2 sek. gorszy Jediak przed paroma tygodniami francuz Cartonnet uzyskał wynik lepszy od rekordu Horna, a mianowicie — 2:28,6 sek.

W finale gry pojedyńczej pań w turnieju międzynarodowym w San Remo sensacją było zwycięstwo niemki Aussem nad najlepszą francuzką, Mathieu, w stosunku 6:4, 6:0.

W Brukseli belgowie wzięli rewanż. Reprezentacja piłkarska tego miastapokonała reprezentację Paryża 6:3 (2:1).

Komisja bokserska stanu New York wydała interesujące orzeczenie, w myśl którego żaden bokser nie może być menażerem drugiego boksera, ani też w jakiejkolwiek mierze partycypować w dochodach z meczu bokserskiego innego, niż ten, w którym sam startuje.

Orzeczenie to zmierza w kierunku uzdrowienia stosunków boksu zawodowego w New Yorku.

Co usłyszymy w radjo?

DZIŚ

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat meteorologiczny. Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Odczytanie programu 12.10 Muzyka z płyt. 12.30 Komunikat Meteorologiczny. 12.35 Koncert szkolny. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15 10 Komunikaty. 15.25 Muzyka z płyt. 15.35 „Przegląd czasopism kobiecych". 15.50 Koncert z płyt. 16.25 Lekcja języka francuskiego. 16.40 „Utopje w Stanach Zjednoczonych" 17.00 Koncert kameralny Brahmsa. 17.40 Odczyt. 17.55 Program na dzień następny 18.00 Odczyt dla maturzystów. 18.20 Wiadomości bieżące 18.25 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Komunikat rolniczy". 19.30 Kwadrans literacki „Dysk Olimpijski" 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Muzyka lekka. 20.55 Wiadomości sportowe. 21.07 Prasowy Dziennik Radjowy 2115 Koncert. 21.30 Słuchowisko „Bracia". 22.15 Transmisja z teatru „Morskie Oko" 23.20 Komunikaty. 23.25 Muzyka taneczna.

JUTRO.

11.50 Komunikat dla kom. lot. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program. 12.10 — 13 20 Płyty gramofonowe. 13.20 Komunikat P. I. M. 15.10 Komunikat Inst. Eksport 15.15 Komunikat Gospodarczy. 15.25 Chwilka lotnicza. 15.30 Chwilka morska. 15.15 Płyty. 16.20 Odczyt dla maturzystów 16.40 Odczyt. 17.00 Recital skrzypcowy. 17.55 Program. 18.00 Odczyt dla maturzystów z literatury. 18.20 Wiadomości bieżące. Muzyka lekka. 19 00 Rozmaitości. 19.20 „Przegląd Prasy rolniczej. 19.30 Feljeton. 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji. 22.40 Wiadomości sportowe 22.45 Dziennik Radjowy. 22.55 komunikaty.

WIESŁAW WOHNOUT.

Słoneczniki chore na elefantjazis

Jest w feljetonach **Słonimskiego** z jego rosyjskiej podróży jeden ustęp poświęcony opisom mieszkania w nowym domu mieszkalnym, zbudowanym przez „Narkomfin" w Moskwie. Ustęp ten brzmi jak następuje:

„Zaglądamy do jednego z mieszkań. Pokój zapełniony mnóstwem gratów mieszczańskich. Jakieś stare kanapy i etażerki, łóżka i parawany. Spodziewałem się zastać tu prostotę wnętrza, wydaćby się mogło, że jeśli nie sam ustrój społeczny, to przynajmniej styl budowli narzucić powinien pewną celowość w urządzeniu mieszkań. Czem to objaśnić? Czyżby głód mieszczańskiego zbytku był tak silny, że robotnicy w nowych domach otaczają się niepotrzebnemi rupieciami, tworzącemi nastrój przedwojennego wnętrza? Są to pewne pragnienia, które się muszą wyżyć.

A może to wynika z braku wytwórni mebli nowoczesnych i z bardzo rozwiniętego handlu starzyzną? Niewiele można kupić za ruble sowieckie, a zawsze pewnej trzymać w domu kanapę, niż papierowe pieniądze".

Całokształtu sowieckich wrażeń p. Słonimskiego nie cenię wysoko. Znając jego kąt patrzenia, ani zbyt szeroki, ani zbyt ostry, można było zgóry przewidzieć co przywiezie w swojej „walizie rosyjskiej". To zgani, to pochwali, oblawszy wszystko pomidorowym sosem silnie spóźnionego „Weltschmerzu", aby wreszcie u mety, na dworcu warszawskim, zreasumować całokształt podróży melancholijnym tonem kieszonkowego Hamleta w jednem zdaniu:

— „Trudno tak powiedzieć w paru słowach. I źle i dobrze"...

W paru słowach — zapewne! Ale przecież **Słonimski** napisał na ten temat całą książkę!...

Nie o to jednak chodzi mi w tej chwili. Nie całokształt refleksyj sowieckich interesuje nas, ale poszczególne wrażenia i obserwacje, które są bystre i — zdaje się — naogół trafne. Słonimski umie patrzeć, nie umie tylko z tego co widział wyciągać ogólniejszych wniosków. Widzi dlatego szczegóły, nie ogarnia całość.. Jest to — być może — jeszcze jeden dowód **„sarmackości" Słonimskiego,** tak trafnie, chociaż żartobliwie, zauważonej przez p. J. S. **Skiwskiego.** Wiadomo przecież, że wśród Sarmatów myśl nie trwa ni godziny...

Otóż — wracając do tematu tego rozważania — obserwacja domu - kolektywu jest słuszna. Czy jednak nie nasuwa nam ona pewnych analogji?

***

Mam teraz więcej czasu i wieczorami lubię błądzić po krańcach miasta, zajętych przez nowe osiedla mieszkaniowe. Zróbmyż taki krytyczny spacer po największej kolonji warszawskiej — **po Żoliborzu.**

Oczy błądzą po szlachetnych linjach prostej architektury, obejmując jasne i logiczne kontury brył. Wszystko jest konsekwentne, planowe, zwarte w sobie, nie podlegające dyskusji. Łuk VII kolonji Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej spina niejako dwie rozwarte linje trójkąta od ulicy Marymonckiej i Krasińskiego. Krzywizna wewnętrzna tego łuku działa na widza dośrodkowo, wiąże go i otacza jakgdyby ramieniem, zabiega drogą i każe pozostać. Linja prosta to przestrzeń, odległość, bieg daleki, którego kresu nie widać, który budzi niepokój i przyśpiesza uderzenia serca mówiąc mu z każdym przebytym krokiem „prędzej, prędzej!" Linja kolista, koło, krzywizna, wycinek tego koła, zakreślając granice, daje poczucie pewności, spokoju, wypoczynku, mówi nam „tu jesteś u siebie, zostań". Nie bez racji mówimy: „koło rodzinne", „krąg przyjaciół", „w kole przyjaciół". Doświadczenie pokoleń jest w tych słowach. Doświadczenie, rzecby można, **architektoniczne,** bierze się bowiem z poczucia bezpieczeństwa i spokoju, jakie dają **linje koliste w architekturze.**

Łuk VII kolonji. Czerwona cegła, gruz opodal, jeszcze nie uprzątnięte zwały gliny. Deski schlapane wapnem. Szuter. Ułożony w stos „sag" deseczek parkietowych. Nieomylne symptomaty nowości budynku. Młody dom! Nie wiem dlaczego się właściwie mówi „nowy dom" a nie „młody dom". Przecież mówi się „młody dąb", „młody las", „młode pokolenie", a nawet „młode państwo". Dom jest **młody,** dom rośnie, bo dom — żyje. Żyje wtedy gdy brygada murarzy „ciągnie" ku górze mury, ale żyje także wtedy gdy cieśle uprzątną rusztowanie i gdy wnętrze domu, niby ul, zaroji się gromadą ludzi, którzy w nim mieszkają. Spójrzcie na dom wieczorem! Świecą okna, mrugają, przygasają, rozbłyskają na nowo, opuszczają znużone czuwaniem powieki stor — wówczas, zdają się drzemać. Gasną — wtedy zasypiają.

Te znaki świetlne tworzą dla widza, który z rękami w kieszeniach przystanął w mroźny wieczór przed domem, złudzenie ruchu, nieomylnego znaku życia. Człowiek, najmniej nawet wrażliwy na przenośnie poetyckie, nie obruszy się, gdy mu powiemy wtedy, że **dom żyje"**

Oto rozbłysło okno tuż koło nas, na odległość kilku stóp. Na parterze. Słychać gramofon. Idzie wraz z melodją jakieś w trójnasób wzmożone uczucie zaciszności z tego oświetlonego okna.

— Zajrzeć — nie zajrzeć? — waha się zapóźniony przechodzień.

A więc — zajrzyjmy!

(Dok. nast.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.